Wydanie AB

Cena egz. 15 gr.

Przesyłka opłacona ryczałtem

Prenumerata: miesięcznie we Lwowie (z dostawą) i na prowincji . 4·— zł. bez dostawy . 3·75 zł. Zagranicą . 7·50 zł. Zmiana adr. . 0·50 zł.
P. K. O. 506.250

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Redakcja: ul. Zimorowicza l. 15 tel. 262-42, 262-43
Administracja: ul. Zimorowicza l. 15 tel. 274-44
Kantor ogłoszeń i prenumerat: ul. Bielowskiego l. 3 tel. 240-42

Rok II. | Lwów, piątek 27 marca 1936 r. | Nr. 87

Sejm uchwalił pełnomocnictwa

Warszawa, 26. 3. (PAT) Na dzisiejszem plenarnem posiedzeniu Sejm przystąpił do obrad nad projektem ustawy o pełnomocnictwach.

Na posiedzeniu obecny był premjer Kościałkowski, marszałek Senatu Prystor, ministrowie i podsekretarze stanu. Sprawozdawca pos. Sikorski, omówiwszy poprawki, przyjęte przez komisję, oświadczył m. in., że sam argument, iż pełnomocnictwa były udzielone w latach ubiegłych, nie motywuje jeszcze tego, by przyznano je także obecnie, gdyż zrzekanie się przez parlament praw nie może być uważane za rzecz zwykłą a tylko wyjątkową. Istotniejszym jest, zdaniem mówcy, argument, wynikający z położenia w chwili obecnej. Skomplikowana sytuacja w Europie nie ma dla nas nic szczególnie niepokojącego, ale istniejąca płynność stosunków wymaga niejednokrotnie natychmiastowej decyzji. Jest to tembardziej konieczne, że w szeregu państw nastąpiła koncentracja funkcyj prawodawczych i wykonawczych, a w innych państwach mają rządy pełnomocnictwa, które również umożliwiają szybkie decyzje. Dlatego i Polska nie może być pozbawiona tej możliwości.

Po przemówieniu referenta, rozpoczęła się dyskusja.

Pos. Hutten-Czapski uzasadniał swoją poprawkę do projektu ustawy, zmierzającą do wyjęcia z zakresu pełnomocnictw prawa zaciągania nowych zobowiązań państwa. Odpowiedział mu wicemarszałek Byrka, stwierdzając, że merytorycznie ograniczenie takie nie ma właściwie większej doniosłości, stanowi jednak na całości plamę, która w danych warunkach może stać się bardzo dokuczliwą i nieprzyjemną. Dosłownie pojęta klauzula pos. Hutten-Czapskiego krępuje rządowi ręce, a nawet w normalnym biegu sprawowania administracji istnieje możność, a nawet konieczność zaciągnięcia zobowiązań finansowych. Poprawka ta robi wrażenie drobnej, graniczącej z pedanterją nieprzyjemności, którą się chce zrobić komuś, komu się daje znacznie więcej i daje chętniej. Dlatego mówca prosi o odrzucenie poprawki pos. Hutten-Czapskiego.

Następnie przemawiali wicemarsz. Podoski, pos. Szczepański i Dębicki.

GEN. ŻELIGOWSKI PRZECIW USTAWIE

Pos. gen. Żeligowski zapowiada głosowanie przeciw pełnomocnictwom, ponieważ, zdaniem mówcy, Sejm nie ma prawa zrzekać się odpowiedzialności, oraz ze względu na autorytet Izb ustawodawczych. Ciała prawodawcze nie zdołały wyrobić sobie autorytetu u ludności. Na całym świecie odbywa się teraz praca nad przebudowaniem życia. My się nie przebudowujemy i rząd, jak dotąd, takiego planu niema.

Mamy w różnych dziedzinach ogromne braki, szczególnie w dziedzinie obrony narodowej, ale czy na to pomogą pełnomocnictwa? Mówca nie widzi w tej chwili konieczności, któraby wymagała uchwalenia pełnomocnictw, a jeśli zajdzie potrzeba, Sejm zbierze się w ciągu jednego dnia.

Mówca zastrzega się, że nie ma zamiaru dokuczać rządowi, ale uważa, że pozbywanie się odpowiedzialności nie jest dobrą tradycją. Nawiązując do oświadczenia min. przemysłu i handlu, że w dziedzinie karteli po rozwiązaniu 100 karteli już jest wszystko zrobione, mówca zaznacza, że miljony rąk czeka na pracę, nie mając z czego żyć, a z drugiej strony nagromadzone są środki, z któremi niewiadomo, co zrobić. Czyż w takich warunkach można powiedzieć, że ta praca jest już skończona? Że tylko brakuje pełnomocnictw?

Gen. Żeligowski kończy oświadczeniem, że jeżeli jakiś zarzut ma uczynić rządowi, to chyba ten, że nie chce on wierzyć w swoje siły i nie wierzy w siły narodu. A tymczasem te siły są wielkie i czekają tylko wielkiego programu, za którym pójdą z największem zaufaniem.

Pos. Kopeć sądzi, że rozprawa prowadzona jest w oderwaniu od międzynarodowej sytuacji, a przecież w tej dziedzinie możemy zaobserwować wiele objawów, świadczących, że sytuacja międzynarodowa jest niesłychanie skomplikowana, że wyścig zbrojeń prowadzi do tego, że Polska znajduje się w coraz trudniejszem położeniu. W odpowiedzi gen. Żeligowskiemu mówca wyraził przekonanie, że plan gospodarczy powstać może prędzej w kilkunastuosobowym rządzie, aniżeli w 200-osobowym Sejmie.

Pos. Karśnicki oświadcza, że będzie głosował przeciwko pełnomocnictwom; następnie przemawiali posłowie: Pochmarski, Wagner, Morawski, Pacholczyk, Zubrzycki, Kosydar, Hutten Czapski, oraz powtórnie wicemarszałek Byrka w odpowiedzi pos. Hutten - Czapskiemu.

Dlaczego rząd wniósł ustawę?

Skolei premjer Kościałkowski wygłosił dłuższe przemówienie, w którem zaznaczył, że cechą charakterystyczną czasów, w których żyjemy, jest duże nasilenie przemian. Ta zmienność sytuacji stwarza specjalne warunki pracy. Dla każdego działania rzeczą równie ważną, jak sam jego zasięg, jest czas, w którym dane działanie zostanie przeprowadzone. Dlatego też rządy wszystkich większych krajów starają się stworzyć sobie takie warunki pracy, w których bezpośrednio po rozpoznaniu sytuacji dawać mogą rozkaz działania.

Nie leży w zamiarach rządu wprowadzenie przy pomocy pełnomocnictw jakichkolwiek nowych obciążeń obywateli. Obciążenia, które nałożone zostały na podstawie ustawy z dn. 8 listopada 1935 r., rząd w chwili obecnej uważa za wystarczające dla osiągnięcia tych celów, dla których zostały wprowadzone.

Uwaga rządu w tej chwili całkowicie skierowana jest na pobudzenie procesów gospodarczych, na poparcie zdrowych poczynań, inicjatywy prywatnej, na wykonanie planów inwestycyjnych, na zwiększenie obrotów i zatrudnienia.

Jeżeli zaszłyby konieczności państwowe, wśród których rząd sięgnąłby do pełnomocnictw, to pragnę zapewnić, że wykorzystane będą te pełnomocnictwa nie w innym celu, ale właśnie w tym, aby życiu gospodarczemu kraju zapewnić atmosferę spokoju i jaknajlepsze możliwości pracy w oparciu o nasze plany i cele przewodnie.

Droga budowania autorytetu

Zastrzegam się zgóry, że uważałbym za błąd niedopuszczalny, gdyby rząd chciał w prawach, nadanych Konstytucją parlamentowi, parlament ten w czemkolwiek ograniczać, stojąc na gruncie Konstytucji 23 kwietnia ub. roku, nie mógłby on tego uczynić. Autorytet Sejmu, mojem zdaniem, powstawać jedynie może na drodze stałego i wyłącznie rzeczowego ustosunkowywania się do zagadnień, stojących przed nim. Ta walka prestiżowa pomiędzy Sejmem a rządem, powracanie przy każdej sposobności do ustalonych już raz popularnych formułek, moje jedynie cechować wejście na drogę, prowadzącą do ujemnych objawów życia parlamentarnego lat dawnych.

P. poseł Karśnicki słusznie twierdził, że jest olbrzymia różnica, powstała w życiu naszem państwowem pomiędzy tem co było do 12 maja roku ubiegłego i po 12 maja. Przed majem mieliśmy te rzeczy ułatwione. Wtedy ktoś inny za nas wszystkich decydował. Dziś odpowiedzialność na nas wszystkich spadła i poczucie tej odpowiedzialności nakłada na nas olbrzymie obowiązki, obowiązki przed dzisiejszem pokoleniem i przed pokoleniami przyszłemi.

Nie można odrzucać obcego kapitału

Co do poprawek p. Hutten-Czapskiego i co do powołania się przez jednego z p. posłów na przemówienie wicepremjera Kwiatkowskiego, że szukać będziemy wewnątrz we własnych możliwościach rozwiązania zagadnień finansowych w państwie, nie chciałbym, by ta rzecz pozostała jako jakieś nieporozumienie, względnie została źle zrozumiania z przemówienie p. wicepremjera Kwiatkowskiego. Nie wolno rządowi ani temu, ani żadnemu w chwili obecnej, jeśli nadarzy się możliwość dobra i pożyteczna, wygodna dla naszego państwa zaciągnięcia pożyczek, odmawiać tej możliwości, zbyt dużo jest bezrobotnych, zbyt dużo jest w naszem państwie głodujących, zbyt jeszcze niedostateczne wobec zbrojeń innych państw są siły obronne naszego państwa — abyśmy mogli zaniechać wszelkich możliwości, prowadzących do zaradzenia temu. Nie wolno nam lekko nad tem zagadnieniem przechodzić do porządku dziennego i dlatego w tej chwili prosto i jasno oświadczam, że, jeżeli zajdzie możliwość, jeżeli warunki będą do tego odpowiednie, to zrobimy wszystko, by zasilić nasze życie gospodarcze i umożliwić pracę w kraju bezrobotnym, aby ruszyć z wielkiemi robotami inwestycyjnemi, a przedewszystkiem, aby wzmocnić siły obronne państwa poprzez ożywienie naszego przemysłu.

Chciałbym na ostatku poruszyć sprawę, która mnie istotnie głęboko zabolała, a to sprawę ustosunkowania się rządu do zagadnienia wiary we własne siły i wiary w siły naszego narodu. P. pos. Żeligowski, który na początku swojego przemówienia wyraził, iż ma głębokie zaufanie do obecnego rządu i do mnie osobiście, powiedział, że rząd nie chce wierzyć w swoje siły i nie wierzy w siły narodu.

ODPOWIEDŹ GEN. ŻELIGOWSKIEMU

Panie pośle Żeligowski! Ja, jak i moi koledzy z gabinetu, jak również i większość tej Izby, którzy też są naszymi kolegami z walk o niepodległość, wyraźnie zawsze stawialiśmy kwestję, że niezłomnie wierzymy w siły własnego narodu, że wierzymy, iż naród polski potrafi wydobyć z siebie tak wielkie wartości, że przezwycięży wszystkie trudności i jeszcze — da Bóg — dla niejednego narodu przykładem się stanie.

Gdyby to ktoś inny powiedział, przeszedłbym nad tem do porządku dziennego, ale zbyt jest głęboki szacunek mój i społeczeństwa do pana, abym mógł pominąć pańskie słowa milczeniem. Mowę tę Izba wielokrotnie oklaskiwała.

W związku z końcowym ustępem przemówienia Premjera, zabrał jeszcze głos pos. Żeligowski, stwierdzając, że miał na myśli jedynie wiarę, czy niewiarę w siły gospodarcze naszego narodu i przykroby mu było, gdyby Premjer sądził, że miał zamiar urazić go w czemkolwiek. Mam na oku — mówił — tylko względy gospodarcze. Boli nas, że nie możemy zdobyć się na własny śmiały plan, niezależny od zagranicy ani obcych kapitałów.

SEJM NIE CHCE GŁOSOWAĆ IMIENNIE

Na zakończenie dyskusji zabrał jeszcze głos sprawozdawca, zaznaczając, że pełnomocnictwa nie są bynajmniej wchodzeniem w kompetencje Sejmu, ani też zrzekaniem się odpowiedzialności przez Sejm, lecz upoważnieniem rządu do załatwienia drobnych bieżących spraw.

Po zamknięciu dyskusji poseł Zaklika wniósł o przeprowadzenie głosowania imiennego. Marszałek Sejmu przypomniał treść zgłoszonych poprawek. Sprawozdawca pos. Sikorski zgodził się na poprawkę posła Kopcia o skreślenie wyrażenia „w razie nadzwyczajnych konieczności" oraz na poprawkę wicemarszałka Podoskiego, zmieniającą wyrażenia „nadzwyczajnych konieczności" na „konieczności państwowe". Wniosek posła Hutten-Czapskiego w sprawie nowych zobowiązań finansowych postawiony był jako poprawka mniejszości. Na zapytanie Marszałka, pos. Zaklika prosi o zarządzenie głosowania imiennego w sprawie głosowania wniosku posła Kopcia i przy głosowaniu nad całością ustawy.

Wniosek ten upadł w głosowaniu. Upadły również wnioski pos. Hutten-Czapskiego i pos. Kopcia; przeszła natomiast poprawka redakcyjna pos. Podoskiego. Następnie Izba przyjęła całość ustawy w drugiem czytaniu.

Marszałek ex presidio zaproponował natychmiastowe przystąpienie do trzeciego czytania, na co Izba wyraziła zgodę i ustawę w trzeciem czytaniu przyjęła.

Londyn traci nadzieję porozumienia z Niemcami

Londyn, 26. 3. (Tel. wł. O.) Von Ribbentrop złożył dzisiaj rano wizytę premjerowi Baldwinowi. Sądzą tu, że Baldwin, tak samo jak Eden, jest za tem, ażeby Niemcy przyjęły propozycje, zmierzające do usunięcia różnic po między Francją a Niemcami i w ten sposób ułatwiły rozpoczęcie rokowań zanim Hitler wysunie swe szczegółowe propozycje.

Sprawozdawca parlamentarny „Timesa" czyni następujące przewidywania co do deklaracji, jaką złoży min. Eden w toku dzisiejszej debaty parlamentarnej o sytuacji międzynarodowej.

Eden, omawiając decyzje konferencji locarneńskiej, twierdzi, że zobowiązania zawarte w Białej Księdze nie wykraczają poza traktat locarneński o ile chodzi o Wielką Brytanję, lecz posiadają obecnie charakter wzajemny. Eden wyjaśnia, że rząd brytyjski nie ma zamiaru wypierać się propozycji tam zawartych i zaznaczy, że rząd brytyjski wyraża gotowość, aby narady sztabów generalnych Francji, Belgji i Włoch ze sztabem generalnym Wielkiej Brytanji rozpoczęły się natychmiast, o ile takiem jest powszechne życzenie. Minister Eden wyrazi również swój żal, że rząd niemiecki nie przyczynił się dotąd niczem do rozwiązania aktualnych zagadnień, aczkolwiek rząd brytyjski z zadowoleniem wita ofiarność współdziałania Niemiec w wysiłkach zapewnienia Europie trwałego pokoju.

Londyn, 26. 3. (Tel. wł. — O.). Cała prasa angielska jednogłośnie stwierdza, że dotychczasowe rozmowy Edena z Ribbentropem nie pozostawiają wiele nadziei na znalezienie płaszczyzny porozumienia.

Wszystkie dzienniki podkreślają, że rząd brytyjski przywiązuje większą wagę do praktycznych propozycyj na najbliższy okres przejściowy, aniżeli do propozycyj na dalszą przyszłość, które powstaną same, o ile uda się stworzyć płaszczyznę porozumienia w okresie przejściowym.

Jak informują dzienniki, Eden podkreślić miał wobec Ribbentropa, że wysunięcie przez kanclerza Hitlera nowych propozycji, które niezawierałyby gwarancyj poszanowania traktatów, tylko utrudniłoby dalsze rokowania.

———

Kronika telegraficzna

Moskwa. Na stacji Kalinin (dawniej Twer) rozpędzona lokomotywa wpadła na grupę chłopców, przechodzących przez tor. Kilkunastu ludzi poniosło śmierć.

Kopenhaga. Przemysłowcy odrzucili propozycję pojednawczą, która zmierzała do likwidacji lokautu 125.000 robotników w różnych gałęziach przemysłu. Robotnicy propozycję tę przyjęli. Wobec tego premjer Stauning zapowiedział, że przedłoży izbom projekt, który położy kres zatargowi rujnującemu życie gospodarcze Danji.

Londyn. Rozegrany wczoraj „Lincolnshire Handicap" otworzył serję wielkich wyścigów klasycznych. Gonitwa, rozpoczęta w gęstej mgle, zakończyła się zwycięstwem faworyta og. „Over Coat", dosiadanego przez Westona, który pobił finiszem o łeb francuskiego konkurenta „Boethius'a". Trzecie miejsce zajął „Mistra 3-ci".

Tokio. W związku z nowym incydentem na wschodniej granicy Mandżukuo, ministerstwo wojny komunikuje: walki ustały z zapadnięciem nocy. Oddziały sowieckie wycofały się na północ od Czang-Ling-Su. Japończycy cofnęli się również, gromadząc się na tyłach. Straty japońskie wynoszą dwóch oficerów, jeden podoficer i 5 żołnierzy japońskich oraz jeden oficer i trzech żołnierzy mandżurskich.

Neapol. Księżna Piemontu odpłynie z Neapolu dziś o godz. 18-ej do Afryki Wschodniej na pokładzie statku szpitalnego „Cesarea". Królowa włoska przybyła dzisiaj rano expresem do Neapolu, by pożegnać księżnę.

Nowy Jork. Wskutek ponownych ulewnych deszczów poziom rzeki Monongahela oraz innych rzek w stanie Pensylwanja i w stanie zachodniej Wirginji znów się podniósł. Woda zalała nowe obszary w obydwóch stanach. Liczba ofiar w okolicach nawiedzonych przez powódź, wynosi dotychczas 200 osób.

Stambuł. Tewfik Ruszdi Aras, przewodniczący ententy bałkańskiej, zwołał radę tej ententy na dzień 4 maja do Białogrodu.

Nowy Jork. Hauptmann podpisał wczoraj w więzieniu w Trenton drugie podanie do trybunału o ułaskawienie. Ten sam trybunał pierwsze podanie Hauptmanna o łaskę odrzucił.

Pracownicy Ubezpieczeń Społecznych nie będą opłacali składek

Warszawa, 26. 3. (Tel. wł. — mg.). Na podstawie decyzji Min. Opieki Społ. Zakład Ubezpieczeń Społecznych zawiadomił oddziały, ubezpieczalnie społeczne i inne podległe mu instytucje, że postanowienia par. 43 ust. 4 przepisów służbowych dla pracowników Z. U. S. z dnia 27 grudnia 1935 r. i par. 56 ust. przepisów służbowych pracowników ubezpieczalni społecznych nakładające na pracowników instytucji ubezpieczeń społecznych obowiązek uiszczania przypadającej na nich części składek ubezpieczeniowych z własnych funduszów, ulegną z dniem 1 kwietnia 1936 r. częściowemu zawieszeniu na zasadach następujących:

a) Instytucja pokrywać będzie nadal składki ubezpieczeniowe w pełnej wysokości za pracowników, pobierających uposażenie od 5 (piątej) grupy włącznie w dół, względnie wynagrodzenie ryczałtowe od zł. 450 miesięcznie w dół.

b) Zawieszenie omawianych przepisów w stosunku do wymienionych w poprzednim punkcie kategoryj pracowników będzie miało zastosowanie na okres czasu do dnia 31 grudnia 1937 r.

c) W stosunku do pozostałych pracowników, pobierających wynagrodzenie od grupy 4 (czwartej) w zwyż, lub ryczałt ponad 450 zł. miesięcznie, zawieszenie nie ma zastosowania.

Zajścia w Częstochowie

Warszawa, 26. 3. (PAT) Istniejąca przy Związkach klasowych w Częstochowie sekcja bezrobotnych uległa w ostatnich miesiącach wpływom wywrotowym i w związku z tem celowo dążyła do stałego podburzania bezrobotnych i wywoływania ulicznych ekscesów. W dniu dzisiejszym o godz. 13-ej grupa osób, składająca się z bezrobotnych, do której dołączyły się męty uliczne, zebrała się przed lokalami biura Funduszu Pracy i biura miejscowego Komitetu Pomocy Bezrobotnych przy ul. Jasnogórskiej, przystępując z miejsca do demolowania i rabunku lokalu, przyczem spośród tłumu padło kilka strzałów.

Znajdujący się w pobliżu lokalu 4 szeregowi P. P. oddali szereg strzałów na postrach, wzywając do zaprzestania rabunku i rozejścia się. Napastnicy jednak nie usłuchali wezwań, lecz obrzucili policjantów kamieniami i cegłami, raniąc ich. Policjanci działając w obronie koniecznej, zmuszeni byli użyć broni palnej, w wyniku czego 6 spośród napastników zostało rannych. Po przybyciu na miejsce większego oddziału P. P., tłum bez użycia broni został rozproszony. Wśród rannych znajduje się znany na terenie miejscowym komunista Lucjan Pieras, który przewodził napastnikom, karany 2-letniem więzieniem za działalność wywrotową. Na miejsce przybyły władze, przystępując do energicznego śledztwa.

Ułaskawienie zamachowców

Sofja, 26. 3. (PAT). Havas dowiaduje się, iż płk. Welczew i mjr. Stanczew, skazani na śmierć za usiłowanie zorganizowania zamachu stanu w październiku 1935 r., będą ułaskawieni. Kara śmierci zostanie zamieniona na karę dożywotniego więzienia.

———

Urodzaj na kurczęta



W wielkich fermach drobiowych w Anglji i Ameryce rozpoczął się intensywny wylęg kurcząt. Pisklęta są następnie umieszczane w ogrzewanych wychowalnich, gdzie pozostają kilka tygodni.

Ślub b. premjera Kozłowskiego

Warszawa, 26. 3. (Tel. wł. — mg.). Wczoraj w kościele ewangelickim w Warszawie odbył się ślub b. premjera sen. Leona Kozłowskiego z p. Jadwigą z Boguckich I. voto Hierowską, II. voto hr. Załucką. Młoda para zamieszka na stałe we Lwowie w domu profesorskim przy ul. Supińskiego, w mieszkaniu, gdzie uprzednio zajmował prof. Władysław Tarnawski.

Zeppeliny nad granicami Niemiec

Berlin, 26. 3. (Tel. wł. — D.). Dwa wielkie sterowce niemieckie „Graf Zeppelin" i „L. Z. 129" wyleciały dzisiaj rano z Friedrichshafen do lotu propagandowego naokoło Rzeszy. — Głównym celem lotu sterowców są nadgraniczne prowincje wschodnie oraz zachodnie, a przedewszystkiem Nadrenja. Lot sterowców trwać będzie 4 dni i zakończy się w niedzielę wieczorem, tj. w dniu wyborów do Reichstagu. W sobotę sterowce przylecą do Berlina. Po drodze sterowce zrzucać będą przy pomocy spadochronów pocztę nad każdem miastem, nad którem będą przelatywały.

———

Wagon dynamitu wyleciał w powietrze

Meksyk, 26. 3. (PAT). Z Tultenago donoszą: Podczas manewrowania wagon naładowany dynamitem został silnie uderzony przez inny wagon, tak, że nastąpił wybuch. Kilkanaście wagonów uległo zniszczeniu wskutek wybuchu. Zginęło 20 osób, a około 50 odniosło rany. Pożar, jaki został spowodowany przez wybuch, strawił około 20 okolicznych gmachów.

———

Znowu rugi Polaków

Morawska Ostrawa, 26. 3. (PAT). W ostatnich czasach na Śląsku dalej się zauważyć ponowne nasilenie akcji prześladowania ludności polskiej przez władze czeskie. W ciągu ostatnich dwu tygodni od 7—20 marca władze czeskie wydaliły za granicę 71 obywateli polskich, zamieszkałych na Śląsku i Zagłębiu Ostrawskiem. Pozatem dziesiątki Polaków otrzymuje zawiadomienia od władz o wydaleniu z granic Czechosłowacji. Wydaleni są to w ogromnej większości obywatele polscy, którzy mieszkają na Śląsku od urodzenia.

Dlaczego zamordowano admirała Sommerville?

Londyn, 26. 3. (Tel. wł. — O.). Obecnie już nie ulega wątpliwości, że zamordowanie admirała Sommerville dokonane było na tle prowadzonej przez niego akcji werbunkowej młodych Irlandczyków do armji i marynarki brytyjskiej. Przy śledztwie prowadzonem na miejscu zbrodni policja znalazła kartkę z następującym napisem, sporządzonym z liter, wyciętych z dzienników: „Ten agent brytyjski wysłał 52 chłopców irlandzkich do armji brytyjskiej w ciągu ostatnich miesięcy. Nie wyśle już ani jednego".

Pani Sommerville zapewnia, iż mąż jej nie był bynajmniej agentem organizacji werbunkowej, a tylko poprostu kilku młodym ludziom, zamieszkałym w pobliżu i pozostającym bez zajęcia, doradzał wstąpienie do armji.

Lwów, dnia 26. marca 1936 r.

Uczyć — a nie wychowywać

Wielki kompleks zagadnień, związanych z szkolnictwem polskiem, budzi stosunkowo za mało uwagi w naszem społeczeństwie. Czasem, gdy wyniknie jakiś skandal, np. ostatnio sprawa „Płomyka", opinja publiczna upaja się przez kilka dni sensacją, ludzie się solennie gorszą — a potem znowu lata głuchego milczenia, przerywanego niekiedy zrzędzeniem starych malkontentów. Tymczasem problem szkoły domaga się najgłębszych rozważań i najżywszej dyskusji. I to nietylko ze strony fachowych pedagogów. Zabieram głos w nadziei wywołania owocnej polemiki.

Profesorowie szkół akademickich stwierdzają, że młodzież wychodzi z gimnazjów niedostatecznie przygotowana do studjów wyższych. Nauczycielstwo szkół średnich skarży się na niechęć młodzieży do nauki i na rozpolitykowanie, idące w innym kierunku, niż tzw. wychowanie państwowe. Wreszcie młodzież i rodzice krytykują metody pedagogiczne — słowem wszyscy są niezadowoleni. Zbyteczne dodawać, że na tem tle wynikają częste konflikty i tragedje osobiste, zarówno wśród wychowanków, jak i wśród wychowawców.

Nikt nie zaprzeczy, iż w organizację szkolnictwa włożono u nas ogromny zapał, masę pracy i wiedzy. Ale najszlachetniejsze nawet wysiłki, nie dostosowane do całokształtu życia narodowego, chybiają celu.

Młodzież polska nie jest zbyt pracowita, ale jest zdolna i pojętna; nauczycielstwo nasze ma skłonności do doktrynerstwa, ale jest ofiarne i wytrwałe. Dlaczego więc rezultaty osiągane przez szkołę nie są takie, jakie być powinny i jakie być mogą?

System szkolny oparto u nas na podwójnej zasadzie: uczyć i wychowywać. Zasada ta ma za sobą przekonywujące argumenty i dobre tradycje klasyczne. Dzisiaj jest ona wyrazem troski państwa o **c a ł e g o** człowieka, nietylko o jego wiedzę, lecz także o charakter, poczucie obywatelskie, kulturę woli, wyrobienie patrjotyczne etc. Zwłaszcza w tych krajach, w których panuje wyraźny system polityczny, oparty na jednolitym poglądzie na świat, szkoła ma zadania wychowawcze bardzo daleko sięgające. Dwaj potężni sąsiedzi Polski, Rosja i Niemcy a poza tem Włochy i niektóre mniejsze państwa europejskie, zaprowadziły u siebie system nauczania i wychowania, ściśle przystosowany do ogólnej ideologji i polityki państwowej.

Można się nie zgadzać z uniformizmem faszystowskim, hitlerowskim lub bolszewickim, ale trzeba przyznać, że dzieci wychowane w reżymie, w którym ideały głoszone w szkole zgadzają się z tem, co piszą **w s z y s t k i e** gazety, co mówią **w s z y s c y** działacze, posłowie i ministrowie, co wyznaje cała (przynajmniej oficjalnie) opinja publiczna — wnoszą w życie jasne poglądy, zdecydowane dążenia i wyraźne cele. Ina sprawa, że łączy się z tem niestety brak samodzielnej pracy duchowej, wulgaryzacja ideałów i powierzchowność myśli. Każdy system ma złe strony, ale też każdy system przeprowadzony konsekwentnie, ma wiele stron dodatnich, które widać w Italji czy w Trzeciej Rzeszy.

W szkolnictwie polskiem przyjęto metodę wychowywania nowego typu obywateli. Bardzo pięknie. A więc tak jak we Włoszech lub w Niemczech? To znowu nie. Szkoła polska ma wprawdzie nietylko uczyć, lecz i wychowywać, ale to wychowanie jest oderwane od reszty życia narodowego. We Włoszech edukacja rozwija się w zgodzie z nacjonalizmem faszystowskim, w Rosji — z materjalizmem socjalistycznym, w Niemczech — z rasizmem.

Z czem ma się zgadzać ideologja pedagogiczna w Polsce? Rzeczpospolita jest państwem zwartem, jest demokracją autorytatywną, opartą na zasadach nacjonalistycznych. Możnaby stąd wnosić, że kierunek wychowania powinien być narodowo-państwowy, militarystyczny i religijny. Wynika to i z katolickiej tradycji i z potrzeb aktualnych państwa, mającego mocarstwowe aspiracje. Można się z takim kierunkiem zgadzać lub nie, ale — każdy przyzna — byłaby w nim logika, ład i sens.

A jak jest obecnie?

Szkoła polska wychowuje — prawda, ale wychowuje w duchu przeciwnym ogólnej ewolucji życia państwowego i narodowego. Zresztą w najlepszej wierze i w najszlachetniejszej intencji. Zbyt silne wyodrębnienie u nas szkolnictwa z całokształtu życia kulturalnego odbiło się na ideologji wychowania. Stała się ona rezerwatem anachronicznych ideałów XIX. wieku, zmieniła się w przytułek wolnomyślicielstwa, humanitaryzmu i liberalizmu, wzorowanego na francuskiej Ligue d'enseignement. Nie chodzi mi o potępianie tych haseł i doktryn, podkreślam tylko ich głęboką sprzeczność z innemi dziedzinami życia polskiego i z „duchem czasu", z tem, co jest dziś w świecie atrakcyjne i twórcze.

Tę sprzeczność odczuwa przedewszystkiem młodzież. A jak zawsze młodzież — odczuwa ją bardzo żywo i gwałtownie. Zaczyna się to od nieufności do wychowawcy. Nauczyciel, starający się zaszczepić w umysłach uczniów idee zbankrutowane w Europie powojennej, staje się obcy i śmieszny — a nawet wrogi — dla młodzieży, która ma zainteresowania społeczne, czyta gazety, wie co się dzieje u naszych sąsiadów wschodnich i zachodnich, słyszy przez radjo i widzi w kinie sugestywność Piusa XI., Mussoliniego, Hitlera i tych wszystkich dzieł, które oni stworzyli lub zamierzyli.

Młodzież, usposobiona niechętnie do swych wychowawców, uczy się bez zapału i ulega łatwo nieodpowiedzialnej agitacji politycznej. Nie jest to wina młodzieży ani nauczycielstwa, lecz złego, bo niekonsekwentnego systemu wychowania. A zmiana nie jest rzeczą łatwą ani małą. Jakże zmienić nastawienie i zasadnicze poglądy religijne, filozoficzne i społeczne kilkudziesięciu tysięcy nauczycieli, ludzi dojrzałych i wyrobionych? Nie pomoże na to żaden okólnik ministerjalny, tem bardziej, że Związek Nauczycielstwa Polskiego jest organizacją potężną i doskonale funkcjonującą, która nieraz narzuca swą wolę ministrom Oświaty.

W tej sytuacji byłoby najlepiej ograniczyć rolę szkoły do konkretnego nauczania poszczególnych przedmiotów, a wychowanie zostawić rodzinie i Kościołowi. Jest to wprawdzie rezygnacja z wielkich ambicyj szkolnictwa współczesnego, ale za to uniknie się fatalnych tarć i nieporozumień ideowych, a zyska się o wiele solidniejsze, niż teraz, przygotowanie młodzieży, która będzie więcej czasu i energji poświęcać samej nauce.

MIECZYSŁAW PISZCZKOWSKI

ZOSTAŁA TYLKO LINJA MAGINOTA

Najważniejszym problematem polityki francuskiej od r. 1918 była i jest kwestja bezpieczeństwa granic wschodnich. Troska o te granice, nieustająca obawa przed możliwością rewanżu niemieckiego, kazały Francji stosować system obrony politycznej i militarnej. Polityczna obrona w postaci Locarna znajduje się w tej chwili pod znakiem zapytania. W grę wchodzi i wartość rzeczową posiada w danej chwili tylko obrona militarna. W pierwszym zaś rzędzie słynna linja fortyfikacyjna tzw. linja Maginot'a, osłaniająca potężnym pasem stali i betonu, zarytym głęboko w ziemię, granice wschodnie przed najazdem sąsiada. Co sądzić o wartości obronnej i wojennej linji Maginot'a wobec obecnej techniki wojennej?

Niejednokrotnie słyszy się zdania, że w dzisiejszych czasach, wobec olbrzymiego postępu techniki wojennej, wszelkie fortyfikacje stają się przeżytkiem. Jest to pogląd zupełnie błędny i tem groźniejszy, że już raz wcielony w życie omal nie przyczynił się do klęski Francji. Na przełomie XIX. i XX. wieku słynny fortyfikator francuski Vauban, zdając sobie doskonale sprawę z niebezpieczeństwa grożącego Francji, otoczył jej wschodnie granice wspaniałemi fortyfikacjami. Pas fortów zapewniał doskonałe warunki obronne, a zdobywanie ich przez nieprzyjaciela wymagało nietylko dużej ilości ofiar, ale i dłuższego okresu czasu.

Niemcy zdawały sobie sprawę z trudności, jakie przed niemi wyrosły w postaci ufortyfikowanej granicy. Musieli tę przeszkodę zwalczyć jeszcze przed rozpoczęciem jakichkolwiek działań wojennych. Mniejwięcej w tym też czasie powstał słynny plan Schlieffena, polegający na uderzeniu na Francję przez Belgję, w ten sposób fortyfikacje mogły być ominięte. Ale to jeszcze nie rozwiązywało całkowicie sprawy samych fortyfikacyj, trzeba było najszybciej znaleźć jakiś sposób. I znalazł się, jednak szczęśliwie dla Francji nie osiągnął on całkowicie wyznaczonego celu.

Przed samą niemal Wielką Wojną zaczęły we Francji nurtować dziwne poglądy. Oto nie mniej ni więcej zaczęto stawiać kwestję fortyfikacyj pod wielkim znakiem zapytania. Gdzieś z zagranicy zaczęły przesiąkać do Francji wiadomości, że fortyfikacje są zupełnie zbędne, poprostu szkoda na ten cel każdego franka, gdyż dla najnowszej artylerji niemieckiej nie stanowią one żadnej przeszkody. Sugierowane poglądy i wyolbrzymione pojęcie o doskonałości sprzętu i techniki niemieckiej uczyniły swoje. I stała się rzecz najdziwniejsza, nietylko zaprzestano dalszego fortyfikowania, ale nawet niektóre forty zaczęto niszczyć. Kto wie, czy jeżeliby wojny wybuchła o 2—3 lata później, może i resztę fortyfikacyj spotkałby taki sam smutny los. Dopiero obrona Paryża i bohaterskie zmagania pod Verdun, gdzie wszelkie wysiłki niemieckie załamywały się, jasno wykazały olbrzymią wartość fortyfikacji. Zaczęto więc je budować na nowo i wzmacniać wszystko to, co jeszcze ocalało. Niestety, prace były prowadzone w ciężkich warunkach wojennych, niejednokrotnie pod ogniem artylerji, jednak dzieło Vabauna odrodziło się i jeszcze raz potwierdziło nadzwyczajną intuicję wojskową wielkiego fortyfikatora.

Od tego czasu minęło już sporo lat technika wojenna poczyniła olbrzymie postępy, do walki wkroczyło lotnictwo ze swojemi bombami, a jednak znaczenie fortyfikacyj nie zmniejszyło się ani o jeden procent. Zmieniły się tylko formy budowy i rodzaj stosowanych materjałów. Cegłę zastąpił beton i żelazo, forty wryły się głębiej w ziemię, ale sama idea trwa dalej niezmieniona. Wzdłuż wschodnich granic Francji ciągnie się nieprzerwany łańcuch fortów, lepiej ją zabezpieczających, aniżeli wszystkie pakty o nieagresji. Fortyfikacje są potrzebne, a wszelkie inne zdania w tej materji mogą wypowiadać tylko laicy. ST. P.

Imponujący obraz zbrojeń lotniczych Włoch

Rzym, 25. 3. (PAT) Z okazji dyskusji nad budżetem ministerstwa lotnictwa wygłosił w parlamencie faszystowskim długie expose wiceminister aeronautyki gen. Valle, który stwierdził na wstępie, że zapowiedziany w ub. roku plan odnowienia lotnictwa wojskowego znajduje się w pełnym toku realizacji. Ze względu na wielką rolę, jaką lotnictwo odegra w przyszłej wojnie, oraz ze względu na gorączkowe przygotowania innych państw, Włochy nie pozwolą zdystansować się na tem polu. Wspomniawszy o ostatnich rekordach włoskich, zdobytych przez Donatiego (14.433 m wysokości), oraz Agela (709.209 klm/godz.) i podkreśliwszy fakt, że całe Morze Śródziemne znajduje się dziś w zasięgu lotnictwa włoskiego, mówca przeszedł do omówienia poszczególnych składników potencjału lotniczego Włoch.

Mówiąc o personelu, gen. Valle zauważył, że w r. 1935 szkoły specjalne wypuściły 10 razy więcej wyszkolonych specjalistów, niż w ub. roku. Również, jeśli chodzi o pilotów, ilość ich wzrosła 10-krotnie w porównaniu z r. 1933, dzięki utworzeniu nowych 18-tu szkół początkowych oraz 7-iu szkół średnich, które kształcą absolwentów szkół początkowych na pilotów wojskowych. Liczba wyszkolonych pilotów zostanie jeszcze zwiększona przez wprowadzenie nowej ustawy.

Dzięki pracom, dokonanym w ub. roku, liczba eskadr zostanie niebawem podwojona.

Jeśli chodzi o budowę aparatów i motorów, technika nowoczesna domaga się całkowitej mobilizacji przemysłu. Współczesny aparat jest arcydziełem techniki konstrukcyjnej, której nie można zaimprowizować. O rozwoju przemysłu lotniczego i przemysłów pomocniczych świadczy okoliczność, że Włochy ostatnio zredukowały materjał zagraniczny z 23 do 8 procent, przyczem cyfra ta ulegnie niebawem dalszemu zmniejszeniu. Całe lotnictwo myśliwskie dysponuje obecnie nowemi aparatami, a lotnictwo bombardujące będzie całkowicie odnowione w końcu maja r. b. Niezadługo aparaty ciężkie, startujące z Rzymu, będą mogły zabrać do każdego punktu na Morzu Śródziemnem jedną tonnę materjałów wybuchowych.

W pełnym rozwoju znajduje się również lotnictwo bojowe, mające na celu częściowe zastąpienie lotnictwa myśliwskiego. Budowane są mianowicie aparaty seryjne, które, uzbrojone w karabiny maszynowe, osiągnąć mogą wyjątkową szybkość.

Następnie gen. Valle omówił warunki, w jakich odbywa się praca lotnictwa w Afryce wschodniej. Mowę swą zakończył gen. Valle zapewnieniem, że lotnictwo włoskie gotowe jest na każdą ewentualność.

Pogłoski o dewaluacji marki niemieckiej

Paryż, 25. 3. (Tel. wł. K.) Berliński korespondent „L'Information" donosi, że w dalszym ciągu utrzymuje się w kołach finansowych pogłoska o rychłej dewaluacji marki niemieckiej, która prawdopodobnie miałaby wynieść 40 procent obecnego kursu. O ile chodzi o niemieckie stosunki międzynarodowe, kroki ten stanowiłby zalegalizowanie obecnego stanu rzeczy, z punktu widzenia wewnętrznego zaś dewaluacja miałaby na celu przedewszystkiem redukcję obciążeń wewnętrznych. Zdaniem kół finansowych Rzeszy, dewaluacja umożliwiłaby uporządkowanie finansów Niemiec oraz ułatwiłaby rokowania pożyczkowe.

Wręczenie nagrody muzycznej

Warszawa, 25. 3. (Tel. wł. — gm.) W dniu 24 bm. odbyło się w gabinecie p. Ministra W. R. i O. P. wręczenie państwowej nagrody muzycznej tegorocznemu laureatowi prof. Kazimierzowi Sikorskiemu. Wręczenia dokonał osobiście min. prof. Świętosławski, wygłaszając przemówienie, w którem podkreślił zasługi laureata w zakresie muzyki kameralnej i pedagogji muzycznej.

Uroczyste zebranie P. A. L.

Warszawa, 25. 3. (Tel. wł. — mg.) Dziś odbyło się uroczyste zebranie Polskiej Akademji Literatury, poświęcone przyjęciu nowego akademika literatury Ferdynanda Goetla.

Na uroczystość przybyli m. in. Generalny Inspektor Sił Zbrojnych gen. Rydz-Śmigły, min. Świętosławski i wicemarszałek Sejmu Miedziński. Zebranie zagaił prez. Sieroszewski krótkiem przemówieniem, poczem Ferdynand Goetel wygłosił prelekcję o śp. Piotrze Choynowskim. Skolei zabrał głos Karol Irzykowski, wygłaszając pochwałę nowego akademika Ferdynanda Goetla.

Odroczony lot

Warszawa, 25. 3. (Tel. wł. — gm.) Lot do stratosfery balonu polskiego „Kościuszko" został odroczony ze względu na niepomyślne warunki atmosferyczne. Pozatem prawdopodobnie lot odbędzie się nie na balonie „Kościuszko" a na „Polonji", wobec czego start balonu „Polonja" jest uzależniony tylko od pogody i nastąpi lada dzień.

Ohio i Missisipi dalej wzbierają

Nowy Jork, 25. 3. (PAT) Rzeka Ohio przybiera w dalszym ciągu, zalewając olbrzymie obszary. Liczne miejscowości w południowo-zachodniem Ohio — Kentucky i Indiana znajdują się pod wodą. Przeszło 20.000 mieszkańców jest bez dachu nad głową. Katastrofa powodzi pochłonęła dalszych 10 ofiar ludzkich. Ze stanów Wisconsin donoszą również o wylewie rzek.

Poziom wody na rzece Missisipi pod nosi się w zastraszający sposób.

Nowy traktat morski został podpisany w Londynie

Londyn, 25. 3. (Tel. wł. O.) W tej samej sali pałacu św. Jakóba, w której w ciągu ostatnich kilkunastu dni Rada Ligi Narodów odbywała sesję, nastąpiło dziś o godz. 4-tej popołudniu uroczyste podpisanie nowego traktatu morskiego. Z pięciu największych mocarstw morskich świata, które przed czterema miesiącami podjęły w Londynie rokowania, jedynie tylko trzy podpisały dziś traktat: Wielka Brytanja, Stany Zjednoczone i Francja.

Poza trzema wielkiemi mocarstwami, traktat podpisany został również przez wszystkie dominja brytyjskie, z wyjątkiem wolnego państwa Irlandji, które wstrzymało się od podpisania układu, wychodząc z założenia, iż jest to bezcelowe, ponieważ Irlandja nie posiada własnej floty.

Nowy traktat morski obowiązuje na okres lat 6-ciu i zastąpi traktaty: waszyngtoński i londyński, które ustanawiały stosunek sił morskich między W. Brytanją, Stanami Zjednoczonemi i Japonją na zasadzie słynnej formuły 5:5:3, którą Japonja wypowiedziała w grudniu 1934 r. Nowy traktat przewiduje pewne ograniczenia zbrojeń morskich, a punkt ciężkości jego leży w klauzuli, przewidującej udzielanie informacyj i wzajemne notyfikowanie naprzód programów budowy. Wzajemne ujawnianie planów budowy posiada o tyle doniosłe znaczenie, że kładzie kres tajemniczości, która prowadziła dotychczas do wyścigu zbrojeń. Drugie postanowienie nowego traktatu wybitnie przyczyni się do obniżenia budżetów morskich, mianowicie przedłuża ono okres życia pancerników z lat 20 do 26, oraz przewiduje zaniechanie budowy kosztownych krążowników o wyporności 10 tys. tonn.

Traktat jest dokumentem, liczącym 6 tysięcy słów, i dzieli się na pięć części. Traktat wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1937 r., o ile zostanie ratyfikowany przez wszystkich trzech kontrahentów, i pozostaje w mocy aż do 31 grudnia 1942 r. W r. 1940 między mocarstwami podjęte być mają konsultacje celem przygotowania nowej konferencji morskiej na rok 1941.

———

W sobotę zamknięcie sesji Sejmu i Senatu

Warszawa, 25. 3. (Tel. wł. — gm.). Obecny tydzień dla Izb ustawodawczych przedstawia się bardzo pracowicie. Dziś obradowała specjalna komisja sejmowa nad ustawami o pełnomocnictwach. Jutro pełnomocnictwa wchodzą na plenarne posiedzenie Sejmu, a w piątek już znajdą się porządku obrad Senatu. Wobec tego w obecnym tygodniu odbędą się dwa posiedzenia Sejmu, tj. jutro i w sobotę, oraz Senatu w czwartek i piątek. W sobotę po posiedzeniu Sejmu jest oczekiwany dekret p. Prezydenta Rzplitej, zamykający sesję.

PORZĄDEK POSIEDZEŃ PLENARNYCH

Porządek dzienny jutrzejszego posiedzenia Sejmu przewiduje tylko jeden punkt, a mianowicie sprawozdanie specjalnej komisji dla pełnomocnictw o rządowym projekcie ustawy, dotyczącym upoważnienia Prezydenta R. P. do wydawania dekretów.

Jutrzejsze posiedzenie Senatu rozpocznie się o godz. 16-tej. Porządek dzienny tego posiedzenia przewiduje 12 punktów. Są to sprawozdania komisyj senackich o rządowych projektach ustaw. M. in. o mleczarstwie, o dodatkowych kredytach i o zaciągnięciu pożyczek na cele inwestycyjne poczty i kolei.

Warszawa, 25. 3. (Tel. wł. — gm.). Jedno z pism popołudniowych omawiając obrady, jakie odbywają się codziennie w klubie dyskusyjnym w gmachu Sejmu, pisze, że wspólne te zebrania dyskusyjne i narady jakkolwiek nie kończą się żadnemi uchwałami, wytwarzają ściślejszą więź pomiędzy uczestnikami i mimochodem klub dyskusyjny staje się faktycznie klubem parlamentarnym.

Dziennik pisze, iż najruchliwszą jednostką w klubie dyskusyjnym jest płk. Miedziński, on właściwie kieruje klubem. Pos. Miedziński wypowiedział zasadnicze wskazania ideowe, a wczoraj wybrano specjalną komisję redakcyjną, która ma sformułować ostateczną tekst deklaracji.

PRACE KOMISYJNE SEJMU

Warszawa, 25. 3. (Tel. wł. — mg.) Komisja spraw zagranicznych Sejmu uchwaliła na dzisiejszem posiedzeniu rządowy projekt ustawy w sprawie ratyfikacji projektów konwencji w sprawie odszkodowania za wypadki przy pracy i odszkodowania za choroby zawodowe. Skolei komisja przyjęła rządowy projekt ustawy, dotyczący ratyfikacji projektu konwencji, dotyczącej wieku dopuszczania dzieci do robót nieprzemysłowych. Wreszcie komisja przyjęła z pewnemi zmianami rządowy projekt ustawy o paszportach.

Komisja budżetowa Sejmu uchwaliła na dzisiejszem posiedzeniu po referacie wicemarszałka Miedzińskiego poprawkę Senatu do projektu ustawy skarbowej.

Nie sprzedawać lekkomyślnie Pożyczki Inwestycyjnej

Warszawa, 25. 3. (Tel. wł. — gm.). Z dzisiejszym dniem placówki subskrypcyjne rozpoczęły wydawanie obligacyj 3 proc. premjowej Pożyczki Inwestycyjnej. Trwać ono będzie do 5-go kwietnia br. Po zakończeniu wydawania obligacyj, Pożyczka Inwestycyjna zostanie wprowadzona do notowań giełdowych i ustalony zostanie jej kurs oficjalny. Utrzymuje się przekonanie, iż kurs 3 proc. Pożyczki Inwestycyjnej będzie się wahał w granicach powyżej 80 proc.

Obecnie czarna giełda robi już transakcje, lecz po kursie znacznie niższym. Pożyczka Inwestycyjna jest jedynym papierem premjowym, pozatem jest papierem na okaziciela, wobec czego sprzedawania pożyczki należy unikać, gdyż obecnie sprzedaż ta może się odbyć tylko ze stratą, a po 21 kwietnia można będzie sprzedać ją korzystnie na giełdach po oficjalnym kursie, albo też zlombardować, przez co nie straci się prawa do premji, po kursie prawdopodobnie 65 za 100.

———

Może wreszcie zapłacą

Warszawa, 25. 3. (Tel. wł. — mg.) Premjer Kościałkowski przyjął dziś ambasadora niemieckiego von Moltke, który powrócił z Berlina z pełnomocnictwami rządu Rzeszy do przeprowadzenia rokowań na temat warunków uregulowania zobowiązań, powstałych z tytułu należności za tranzyt kolejowy przez Pomorze, oraz ustalenia zasad płatności za dalsze korzystanie z Polskich Kolej Państwowych. Należy oczekiwać w dniach najbliższych ustalenia zasad nowej umowy w tej sprawie.

Krwawe starcie na granicy sowiecko-mandżurskiej

Moskwa, 25. 3. (Tel. wł. I.) Agencja Tass podaje, że dziś rano oddział japoński wkroczył na terytorjum sowieckie od strony Mandżurji i otworzył ogień na patrol sowiecki. Strzelanina trwała prawie pół godziny. Jeden oficer japoński i jeden żołnierz zostali zabici. Popołudniu większy oddział japoński z karabinami maszynowemi przekroczył granicę, poczem otworzył ogień karabinowy na strażników sowieckich.

———

Gen. Graziani rozpoczął ofensywę

Rzym, 25. 3. (PAT) Marszałek Badoglio telegrafuje: Na froncie erytrejskim jedna z naszych kolumn, działających na zachodzie, zajęła miejscowość Kafta, nie spotykając oporu ze strony przeciwnika.

Nieurzędowe źródła włoskie donoszą, że wojska gen. Graziani'ego rozpoczęły ofensywę w kierunku Dagahbur.

Z TEATRU ROZMAITOŚCI

Odczyt o literaturze ubiegłego roku

Na zaproszenie Związku Zawodowego Literatów we Lwowie wygłosił p. Kazimierz Czachowski we środę 25 bm. w Teatrze Rozmaitości odczyt na temat „Przez literaturę ubiegłego roku". Czachowski mu już pozycję w krytyce literackiej. Najobszerniejszą jego pracą jest „Obraz współczesnej literaty polskiej" w 3-ch tomach, będący encyklopedycznem przedstawieniem twórczości pisarskiej ostatniej doby. Książka ta jest poniekąd historją indywidualności poetyckich, a nie w ścisłem tego słowa znaczeniu dziejami literatury.

Ta metoda badania zjawisk literackich wyłącznie z punktu widzenia indywidualności poetyckich uwydatniła się także i we wspomnianym odczycie.

Odczy Czachowskigo nie był zbyt starannie opracowany. Prawda, że analiza estetyczno-literacka poszczególnych utworów była bardzo wnikliwa, ale sam wybór książek był dosyć przypadkowy. Prelegent omówił ostatni tomik poezyj Puchala, napomknął o Świątopełku Karpińskim, wspomniał o Bąku, poczem przeszedł do powieści. Tu omówił ostatnią książkę Peipera „Ma lat 22", „Zmory" Zegadłowicza, „Cudzoziemkę" Kuncewiczowej, „Orkę na ugorze" Wiktora, „Sól ziemi" Wittlina i wreszcie „Granicę" Nałkowskiej. Natomiast całego szeregu powieści, jak „Wisłę" Boguszewskiej i Korneckiego, „Pawie pióra" Kruczkowskiego, „Wodę wyżej" Jalu Kurka i wiele innych nie poruszył. A należało to tembardziej uczynić, skoro omówił nawet utwory najświeższej daty, z roku bieżącego. W poezji roku ubiegłego stwierdza Czachowski dążenie do klasycyzmu, a w powieści wzmożenie epickiego realizmu i wzrost zainteresowań wewnętrznym światem człowieka (Nałkowska, Kuncewiczowa, Zegadłowicz, Peiper), tudzież przewagę talentów kobiecych nad męskiemi. Zakończył zaś swoją prelekcję komplementem pod adresem Lwowa, stwierdzając odrębny charakter ludowoballadowy poezji lwowskiej (Rogowski, Maykowski) i wysoki poziom teatru lwowskiego.

Odczyt pomimo wskazanych braków był bardzo interesujący. Szkoda tylko, że warunki głosowe prelegenta były fatalne. Jak się okazuje, p. Czachowski jest doskonałym krytykiem literackim, ale niestety kiepskim prelegentem...

Publiczności, jak na gościnny występ Krakowianina, było stosunkowo niewiele. (jkd).

Kłopoty Wielkiego Wschodu

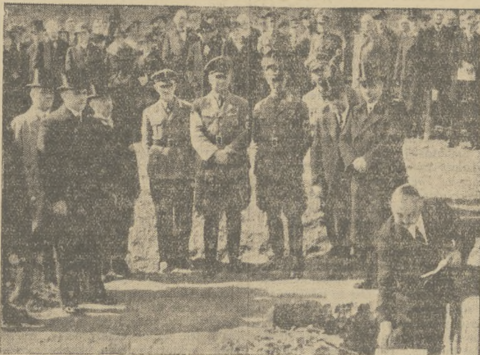
Ostatni zeszyt miesięcznika „Etudes" zamieszcza obszerny artykuł o masonerji i jej działalności we Francji. Od dwóch lat mniej więcej masonerja francuska przechodzi kryzys wewnętrzny, wywołany przez rozłam pomiędzy jej członkami, z których część wystąpiła (i występuje jeszcze) z Wielkiego Wschodu. Przyczyną tego rozłamu jest w pierwszym rzędzie niezadowolenie z metod, używanych przez Wielki Wschód, czy to będzie dziedzina polityki, czy ekonomji, czy spraw społecznych. Niezadowoleni są przedewszystkiem starsi masoni i ci, którzy spragnieni są chociaż iluzji jakiegoś idealizmu w życiu. Znaczna grupa „braci" odseparowała się nawet całkowicie od Wielkiego Wschodu, tworząc odrębną Lożę.

Wobec tak poważnych nieporozumień wewnętrznych masonerja francuska tembardziej stara się rozszerzyć swoje wpływy w społeczeństwie. Uwaga Wielkiego Wschodu skupia się w chwili obecnej w pierwszym rzędzie na dwóch odcinkach życia: na kwestji kobiecej i na szkolnictwie. O wpływach masońskich w dziedzinie szkolnictwa naogół pisze prasa katolicka we Francji więcej, aniżeli o wpływach, jakiemi Wielki Wschód usiłuje przeniknąć społeczeństwo kobiet francuskich.

Jak wiadomo, kobieta we Francji nie posiada szeregu praw, nie może głosować i pod wieloma względami jest upośledzona, jeśli chodzi o prawodawstwo. Jak dotychczas masoni sprzeciwiali się i to bardzo energicznie emancypacji kobiet francuskich, przypuszczając (słusznie zresztą), że jeśli dojdą one do głosu przy wyborach, jako bardziej religijne i mniej radykalne mogą wpłynąć „szkodliwie" (dla masonerji, oczywiście) na bieg polityki państwowej. Od pewnego czasu jednakże daje się zauważyć pewna zmiana pod tym względem: Wielki Wschód zabrał się energicznie do „wychowywania" kobiet francuskich, tj. do kształcenia ich w duchu masońskim, do wprowadzania ich do specjalnych organizacyj kobiecych masońskich itp.

Czy te wysiłki masonerji dadzą rezultaty, jakich się Wielki Wschód spodziewa, wątpliwe.

Dom bez hałasów



W miejscowości Blankenberg w Turyngji położono fundamenty pod dom, który ma być cały wzniesiony z materjałów, nieprzepuszczających dźwięków. Dom będzie się nazywał „silentarjum".

Nowe próby filmu plastycznego

Podczas gdy prasa francuska donosi o dalszych eksperymentach Ludwika Lumièr'a w dziedzinie filmu plastycznego, który rzekomo oddany będzie do praktycznego użytku w roku 1937, italskie towarzystwo „Societa Italiana Stereocinemafografica" w Medjolanie nakręca już pierwszy film plastyczny podług systemu inż. Guelfiera Gualtierotti'ego. System ten został opantentowany w roku 1923, ale nie dawał zadawalających rezultatów. Taśma, używana przez inż. Gualtierotti jest dwa razy szersza od taśmy zwykłej.

POPIERAJMY CELE I ZADANIA TOW. SZKOŁY LUD

JERZY MARJUSZ TAYLOR 70

JAD SŁOŃCA

(Ciąg dalszy.)

Dzień przedtem Paweł, być może, nie popełniłby tej pomyłki. Ale dziś? Po tych rozkosznych chwilach, spędzonych na szczycie Brdo Marian, stan jego umysłu był daleki od równowagi. Dziś nasz młody bohater miał serce pełne miłości i wszystko, wszystko dokoła — plusk wody, rozbijanej skrętami żelaznej śruby „Kralja Duszana" i monotonny stukot maszyn pod pokładem statku — wszystko to śpiewało:

— Kocham, kocham, kocham...

Jedno, jedyne słowo.

Gdzieś daleko, na pokładzie statku, krzątali się hałaśliwie marynarze. Gdzieś daleko rozlegał się głos kapitana. Ale tu było spokojnie i cicho.

Wtulony pomiędzy skrzynie, Paweł miał pod sobą tylko morze, po którem snuła się nieskończona, mlecznobiała smuga piany, a przed sobą uciekającą szybko w dal, wspaniałą, czarnoksięską feerję Splitu. Jarzyły się latarniami wąskie pasma ulic i zaułków, gorzały różnobarwne lampjony na tarasie wielkiej kawiarni przybrzeżnej i polyskiwały rzadkie, migotliwe, jak robaczki świętojańskie, światełka na Brdo Marian — podobnej w tej chwili do fantastycznej, stożkowatej czapki z czarnego aksamitu, naszytej złotemi blaszkami.

Paweł nie mógł oderwać oczu od tego samotnego, fantastycznego szczytu, który otulila czarnym płaszczem noc. W mrokach tej samej nocy utonęła ona. Kiedy wyszli z budynku akwarjum, opuściła go nagle. Rozmawiali właśnie... O czem?... Aha, wtajemniczała go w zawiłości drogi, wiodącej do jej górskiego zameczku. W pewnej chwili urwała wpół zdania, wysunęła się z jego objęć i zniknęła w gęstwinie boru. Usłyszał tylko jeszcze suchy szelest gałęzi, które rozchylały jej wprawne dłonie, torując drogę pośród gęstwiny i głos.

— Czekam u siebie... — doleciało z oddali.

A kiedy rzucił się wślad za nią i, zrobiwszy zaledwie kilka kroków, upadł jak długi, wyrżnąwszy o jakiś najeżony ostremi sękami pień, pochwycił jeszcze uchem szmer jej kroków, gdzieś daleko, daleko w dole. Uderzenie o pień zamroczyło go nieco, ale jednocześnie otrzeźwiło. Tem bardziej, że w tej samej chwili, w pobliżu, niemal tuż za jego plecami, zahukała siedząca na którejś drzewie w zwierzyńcu, wielka sowa. Pohukiwanie było podobne do ponurego śmiechu i równie dobrze jak upadek, przywołał go do równowagi. Podniósł się trochę zawstydzony, rozumiejąc, że nigdy nie zdoła dopędzić tej dzikiej dziewczyny, równie szalonej w wybuchach, jak konsekwentnej w opanowaniu.

Oddajmy sprawiedliwość naszemu bohaterowi. I on także wykazał duże opanowanie. Spokój, z jakim podniósł się i, rozcierając po drodze bolesnego guza na czole, zawrócił ku szerokim, kamiennym schodom, był tak doskonały, że inna dziewczyna, która na swe szczęście była w tej chwili zbyt daleko, aby widzieć tę scenę, mogłaby ten spokój wziąć za rezygnację, za opamiętanie. Nikt przecież, widząc tego opalonego, zdrowego młodzieńca, zbiegającego sprężystym krokiem po schodach i wskakującego na pokład, drzemiącego przy ciemnej przystani, parowca. A że się przytem omylił i wsiadł na niewłaściwy statek, to ostatecznie może się zdarzyć każdemu.

Ale cały ten spokój był tylko pozorem, doskonałem zamaskowaniem istotnego stanu uczuć, które szalały w tej chwili, niby wulkan. Oczy jego patrzyły na zacierające się w oddali zarysy fantastycznej góry z czarnego pluszu, ale widziały coś innego zupełnie. Wszystkie myśli Pawła biegły ku tej dzikiej dziewczynie, której pocałunki były zatrute, jak żar dalmatyńskiego słońca i jak zły, siejący zniszczenie, wicher pustynny, zalatujący tu niekiedy z dalekiej Afryki.

O, biedna, biedna Zosiu! Jeżeli spałaś w tej chwili w staroświeckiej sypialni pani Borkowej, może przyśnił ci się ciężki, ciężki sen. Może w śnie tym zobaczyłaś, że na chłopca, z którym bawiłaś się kiedyś, będąc małą dziewczynką, spadł drapieżny, złotopióry ptak z niedobrej bajki. Może pod wpływem tego koszmaru nocnego obudziłaś się i krzyknęłaś ze zgrozą, widząc, jak serce kochanego chłopca krwawi w obłędnej męce.

Paweł drgnął nagle. Czyjaś dłoń targnęła go brutalnie za ramię. Owionął go oddech, przepojony wonią alkoholu i dymem tanich cygar.

— Kto pan jest, corpo di Bacco?! — darł się kapitan. — Jakiem prawem wlazł pan na mój statek, co? Czy wie pan, co panu grozi, kiedy zawiniemy do portu? Każę pana aresztować, jak złodzieja. Tak!

Paweł z wielką trudnością przerwał bieg swoich marzeń i spojrzał na nieznośnego natręta, który brzęczał mu coś tuż nad uchem, nie zrażając się bynajmniej jego milczeniem. Mrowie migotliwych światełek Splitu oddawna już rozpłynęło się w mglistej, seledynowej dali. Oddawna na niebo wypełznął księżyc, matowy, jakby otulony w warstwę czerwonej waty, wróżący wicher i burzę. W czerwonym blasku tego księżyca Paweł zobaczył przed sobą spoconą i nastroszoną groźnemi wiechciami wąsów twarz człowieka, który nie miał koszuli na barczystym grzbiecie i mógł być równie dobrze bandytą, jak zwykłym, zawianym obywatelem. Człowiek ten najwyraźniej w świecie czegoś chciał od niego i Paweł postanowił pozbyć się natręta jak najprędzej.

(C. d. n.).

Dzień kulturalny

TRYPTYK OLKUSKI W MUZEUM NARODOWEM W KRAKOWIE. Jednem z największych arcydzieł malarstwa cechowego w Polsce jest słynny tryptyk Olkuski, pochodzący z końca XV-go wieku. — Tryptyk ten wykonany w czasie wielkiego rozkwitu sztuki w Krakowie, w epoce, w której powstały tak wspaniałe dzieła Wita Stwosza, znany był dotąd prawie wyłącznie tylko mieszkańcom Olkusza. W ostatnich miesiącach tryptyk Olkuski, zniszczony znacznie z biegiem czasu, został poddany z inicjatywy ks. kanonika dr. P. Frelka gruntownej restauracji, której dokonał w Krakowie p. Mieczysław Gąsecki. Zarządowi Muzeum Narodowego, chcącemu udostępnić ogółowi poznanie tego arcydzieła sztuki cechowej, przed odesłaniem go do Olkusza, udało się uzyskać pozwolenie wystawienia dwóch skrzydeł tryptyku w Muzeum Narodowem (w Galerji w Sukiennicach) na przeciąg jednego tygodnia. Skrzydła tryptyku zostały wystawione w sali średniowiecznej.

DZIKIE ŁABĘDZIE NA WYBRZEŻU POLSKIEM. Na największem jeziorze wybrzeża polskiego, leżącem tyż w pobliżu morza, jeziorze Żarnowieckim, rybacy zaobserwowali, że w oczeretach trzcin nadbrzeżnych osiadła para pięknych, dzikich łabędzi. W ciągu ostatnich kilku lat nie notowano, aby w tej części wybrzeża pojawiały się łabędzie.

LITERATURA POLSKA W CZECHOSŁOWACJI. W najbliższym czasie, w przekładzie na język czeski, ukażą się dwie głośne powieści: „Wędrówka Joanny" Ewy Szelburg - Zarembiny i „Grypa szaleje w naprawie" Jalu Kurka.

W przekładzie na język polski ukaże się przekład pamiętników premjera Benesza w opracowaniu Bełzy (Bydgoszcz). Dr. Jerzy Pogonowski zapowiada wydanie większej pracy o życiu poety Ottokara Breziny i o jego stosunku do spraw polskich.

ODCZYT PROF. R. POLLAKA WE FLORENCJI. Profesor Uniwersytetu Poznańskiego Roman Pollak, wygłosił tu, wobec przepełnionego audytorjum odczyt p. t. „Znajomość Italji w Polsce".

ODKRYCIE ARCHEOLOGICZNE W EGIPCIE. Amerykańska misja archeologiczna odkryła w okolicach Teb grób, z okresu 18-tej dynastji, zawierający liczne cenne objekty archeologiczne.

ZACISZNE JEZIORO SZWAJCARJI KASZUBSKIEJ I JEGO LEGENDA. W pobliżu stolicy „Szwajcarji Kaszubskiej", leży malownicze jezioro Kamionka, otoczone wzgórzami, pokrytemi lasem. Kaszubi twierdzą, że miejsce to jest tak zaciszne, iż wiatr nigdy powierzchni jeziora nie może zmarszczyć. Niemcy jezioro to nazywali Stiller See. Jedno z okalających jezioro wzgórz, zwie się „Górą Zamkową". Według podania, pewnemu pastuszkowi, ukazała się ongiś nad jeziorem dziewica i prosiła go, by zaniósł ją na wzgórze Zamkowe, ale by w drodze ani razu nie obejrzał się. Pastuszek podjął się zadania, w chwili jednak, gdy musiał przejść przez trzęsawisko, obejrzał się poza siebie, aby stwierdzić, ile uszedł. W tej chwili ukazał mu się w całej wspaniałości gród zamkowy, który natychmiast zapadł się, a wraz z nim dziewica. Lud twierdzi, że na Górze Zamkowej raz do roku gromadzą się duchy dawnych wojowników, którzy radzą nad sprawami wojennemi i czuwają nad bezpieczeństwem granic.

Nowy port lotniczy w Londynie

W Gatwick pod Londynem buduje się obecnie nowy port lotniczy, który jest już na ukończeniu. Na zdjęciu dworzec portu.

Truciciele i trucizny

Od najdawniejszych czasów historja notuje wypadki otrucia. Aleksander Macedoński, chcąc zgładzić niewygodnego dla siebie lekarza, daje mu do ucałowania pismo, posypane trującym proszkiem. Neron, poradziwszy się uprzednio słynnej czarownicy Lokusty, podaje swemu bratu czarę z trucizną, od której ten pada, jak rażony piorunem na marmurową posadzkę Palatynu. Obłąkany cesarz Kaligula truje podczas jednej ze wspaniałych uczt wszystkich swych współbiesiadników.

O powszechnem stosowaniu trucizn od najbardziej zamierzchłych czasów, świadczy podanie o królu Mitrydacie, który zażywając codzień coraz większe dawki różnych trucizn, dożył sdziwego wieku lat 80-ciu. O powszechnem używaniu przez Rzymian trucizn świadczą również pierścienie, znalezione w Pompei, z których większość zawiera schowek na truciznę. Renesansowa Italja okazała się godną naśladowniczką starego Rzymu. W niej to udoskonaliły się zarówno same trucizny, jak i sposoby trucia, z niej to właśnie ta dziwna zaraza trucicielska rozeszła się po całej Europie. Najsłynniejszą trucizną w tym czasie była t .zw. aqua tofana. Trudno dziś określić, jaki był jej skład chemiczny. Według dziejopisów aqua tofana była pozbawiona jakiegokolwiek zapachu czy smaku. Kropla tej trucizny podawana raz na tydzień sprowadzała ofierze niechybną śmierć po dwóch latach; jeżeli jednak, na co złoczyńca liczył, zdarzyła się w tym czasie choćby najbłahsza choroba, osoba zatruta umierała natychmiast.

Tam, gdzie zjawiali się w tej epoce Włosi, tam przenikało trucicielstwo. Do Francji zawitała trucizna razem z Katarzyną Medici, do nas przyniosła ją Włoszka Bona, która prawdopodobnie otruła (nie jest to stwierdzone) Barbarę Radziwiłłównę. Trucicielstwo we Francji przybrało za Ludwika XIV tak zastraszające rozmiary, że w r. 1679 powstał w Paryżu specjalny sąd, którego wyłącznem zadaniem miało być ściganie trucicieli, nazwany stąd „Cour des Poisons".

Obecnie mniej mamy zabójstw przy pomocy trucizny, co tłumaczyć należy postępem medycyny i chemji. Złoczyńcy wolą używać innych środków, nie pozostawiających śladów i nie stwarzających takich poszlak, jak trucizna. Nie znaczy to jednak, aby trucizna przestała być narzędziem mordu, świadczą o tem współczesne procesy trucicieli, z których jeden niezakończony jeszcze zelektryzował opinję całej Polski.

Podręczniki medycyny sądowej, jako jedną z przyczyn gwałtownej śmierci, podają otrucie. Lekarz, który podejrzewa otrucie, dla wydania swej opinji musi przedewszystkiem dokładnie ustalić, jakie objawy dostrzeżono u ofiary za życia, następnie dokonać sekcji zwłok i wreszcie drogą analizy chemicznej, czy też innych sposobów ustalić truciznę w ciele zmarłego. Objawy otrucia zależą od jakości użytej trucizny. Trucizny żrące — kwasy, siarkowy, solny, azotowy, sole bromowe, rtęciowe i t. d. wywołują objawy ostrego zapalenia narządów, które się z niemi zetknęły, a więc gwałtownemi nudnościami, ostrą biegunką. Z najczęściej spotykanych otruć w tej grupie są otrucia solami rtęci — sublimatem. Drugą grupę trucizn stanowią t. zw. trucizny miąższowe, które wywołują rozpad protoplazmy i komórki miąższowej — do niej należą wszystkie związki arsenowe, na czele których stoi arszenik biały. Jego biała barwa, brak specjalnego zapachu czy smaku uczyniły zeń truciznę szczególnie nadającą się do celów zbrodniczych. Jedyną jego „wadą" jest to, że go niezwykle łatwo wykryć w organizmie człowieka. Trzecia grupa — to trucizny, zmieniające krew, jak czad, gaz świetlny, wreszcie czwarta — trucizny systemu nerwowego, alkohol, chloroform, trucizny roślinne — morfina, kokaina i t. p.

H. AR.

Gdzie się pije najwięcej wina i piwa?

Międzynarodowe Biuro walki z alkoholizmem ogłosiło ostatnio statystykę konsumcji wina i piwa w poszczególnych krajach europejskich. Jeśli chodzi o konsumcję wina, na pierwszem miejscu w Europie stoi Francja, gdzie 100 litrów wina przypada przeciętnie rocznie na jednego mieszkańca. Następnie idą kraje: Grecja, Włochy, Hiszpanja i Szwajcarja, gdzie wypada przeciętnie od 95 do 50 litrów rocznie na mieszkańca. W Bułgarji, na Węgrzech i w Austrji ilość wypitego wina rocznie przez jednego mieszkańca waha się w granicach 45—15 litrów, a w Niemczech, Belgji i Czechosłowacji 6—4 litrów.

W dziedzinie spożycia piwa rekord bije Belgja, gdzie wypada przeszło 100 litrów tego napoju na mieszkańca rocznie. Zaraz po Belgji idą Niemcy (75 litrów na głowę przeciętnie), Anglja i Czechosłowacja (od 75 do 50 litrów).

POPIERAJMY CELE I ZADANIA T. S. L.

LIST ZE STANISŁAWOWA

Lwowskie Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych w Stanisławowie

Nadzwyczaj ruchliwy Polski Zw. artystów-plastyków „Orion" w Stanisławowie — urządził wystawę obrazów artystów malarzy, zgrupowanych w lwowskiem Tow. Przyj. Sztuk Pięknych. Wystawa ta miała być pierwszą tego rodzaju próbą na terenie Stanisławowa, a celem jej miało być krzewienie zamiłowania i poznania kultury sztuki przez najszersze warstwy społeczeństwa. Że ten cel nie został osiągnięty w całości, przypisać należy temu, iż obecna wystawa TPSP w Stanisławowie, w więszości eksponatów niczem się nie wybiła — powiedzmy — poza ramy poprawności malarskiej i prac na ogół znanych. Bo przecież Lwów nie leży tak daleko od Stanisławowa, a Lwowskie wystawy i „Salony Sztuki" znane są nam bardzo dobrze.

Na obecnej wystawie TPSP ze Lwowa, bezsprzecznie na plan pierwszy wybijały się prace **Janiny Nowotnowej**, która — jak mieliśmy możność przekonania się — równie dobrze włada pędzlem jak rylcem. Kolekcja obrazów tej artystki, zarówno akwarel, jak i olejnych, jest nietylko wysoce artystyczna, ale też ciekawa, tak w literackiem ujęciu tematu, jak i malarskiem rozwiązaniu. Są to obrazy wartościowe w swej artystycznej tężyźnie, że wymienię takie, jak „Widok z okna" (dwa obrazy), bardzo ciekawie rozwiązane kolorystycznie, pełne potencji w barwie zachodu słońca, zdradzające tendencje impresjonistyczne. Ruch pędzla władny i swoisty.

To samo dotyczy obrazów, przedstawiających kwiaty, które zda się żyją, jak i tematów po części animalistycznych („Stary zegar"). O drzeworytach Nowotnowej już pisałem, dodam jedynie, że są wspaniałe i wnoszą krzepiący powiew prawdziwego talentu. Dużą kolekcję wartościowych akwafort zaprezentowała **Stankiewicz Zofja.**

Prace tej artystki cechuje bardzo umiejętnie podejście do tematu, traktowanego nadzwyczaj miękko, o zwartej i dobrej kompozycji. Grafika Stankiewiczowej zasługuje na szczere uznanie w całem tego słowa znaczeniu.

Wygrzywalski Feliks wystawił jedynie trzy prace, z których „Dywaniarki" i „Akt na tle morza", wykazują siłę i intenzywność pędzla, oraz bardzo wielkie walory kolorystyczne. Żałować należy, że Wygrzywalski — znany z prac lepszych — nie wystawił więcej swych obrazów.

Pełne walory malarskie zdradzają prace **Albinowskiej-Minkiewiczowej**, zwłaszcza bardzo dobra kompozycja wnętrza. Na uznanie zasługuje obraz pt. „Na targu" **Kotowskiego Jana**, znanego batalistę (skąd się wziął wśród malarzy lwowskich?). Prace **Łotockiego Kazimierza** nie wybijają się niczem szczególnem, jakkolwiek wychodzą poza ramy przeciętności. Artysta operuje łatwą tematyką, wkładając w swe prace mało wysiłku. **Erb Erno** powtarza się do znudzenia. Jego obrazki, malowane szpachtlą, impresjonistyczno-dekoracyjne, zdradzają kiepskie malarstwo teatralne i niczem nie zasługują na wyróżnienie.

Prace **Lama**, dobrego teoretyka, nie idą w parze właśnie z... teorją, zdradzają dużo obcości. Słabo przedstawiają się obrazy **Kratochwili-Widymskiej.** To samo dotyczy **Olpińskiego Kazimierza.** Akwaforty **Pieniążka Józefa** i drzeworyty **Bunscha Adama**, na poziomie. Jedna praca **Wojciecha Kossaka** (Pożegnanie) jest studjum, pełnem siły i kolorystycznej indywidualności. Zresztą nazwisko artysty samo mówi za siebie. Nadzwyczaj subtelne są prace **Chybińskiej Marji**, która w sztuce malarskiej ma już wyrobione stanowisko. Pejzaż **Kusmidrowicza Jana**, czyni wrażenie reprodukcji starego oleodruku niemieckiego, co oczywiście na pochwałę temu artyście przypisać nie należy.

Na uwagę zasługują ponadto prace śp. **Harland-Zajączkowskiej** i śp. **Korzeniowskiej Wandy. Korblowa Eugenja** wystawiła prace bardzo ciężkie, pełne niedociągnięć w rysunku, kolorze i oświetleniu. Bardzo dekoracyjne, pełne ekspresji są akwatinty **Sznuk-Koskowskiej Zofji.** Pozatem na uwagę zasługują prace **Wolskiej-Berezowskiej, Trusza, Nowakowskiej-Acedańskiej i in.**

W atmosferę Stanisławowa wniosła obecna wystawa (druga w tym roku) powiew kultury i trochę życia. Żałować jedynie należy, że — jak wspomniałem na początku — szlachetne intencje inicjatorów wystawy nie zostały w należytym stopniu zrealizowane. Na przyszłość należy o tem pamiętać i wystawiać prace mało, względnie jeszcze nieznane i prawdziwie wartościowe.

A teraz mała uwaga pod adresem dyrekcyj stanisławowskich szkół średnich. Na trzynaście zakładów naukowych średnich w Stanisławowie, zaledwie z jednego tylko gimnazjum, skorzystali uczniowie ze zwiedzenia wystawy. Czy dyrekcje pozostałych 12 szkół średnich uważają, że tego rodzaju imprezy kulturalne są zbyteczne dla młodzieży szkolnej? Mogę zapewnić tych panów dyrektorów, że takie imprezy są o wiele bardziej pożyteczne, niż poranki w kinach, gdzie wyświetla ją idjotyczne komedje, lub uczniowskie zabawy taneczne. Niewykorzystanie obecnej wystawy przez młodzież szkół średnich, niezbyt chlubne świadectwo wystawia tym właśnie zakładom naukowym.

TADEUSZ KWAŚNIEWSKI

Wiadomości bieżące

27 marca 1936 — **Piątek**

Jana

Jutro: Kapistrana

Wschód słońca 5·23
Zachód „ 18·1

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI

Piątek, dnia 27 b. m. godz. 8-ma wiecz. Ab. 11. Zniżki bonowe ważne. „Trafika Pani Generałowej“.

Sobota, dnia 28 b. m. godz. 8-ma wiecz. Ab. 6. Ceny najniższe. „Przygoda w Grand Hotelu“, występ J. Kulczyckiej.

Niedziela, dnia 29 b. m. godz. 3.30 pop. Ab. 12. Ceny najniższe. „Bal w Savoyu“ — występ Janiny Kulczyckiej i Kazimierza Dembowskiego.

Niedziela, dnia 29 b. m. godz. 8 wiecz. Ab. 11. „Trafika Pani Generałowej“.

———

———

TEATR ROZMAITOŚCI

Piątek, dnia 27 b. m. — nieczynny.
Sobota, dnia 28 b. m. — nieczynny.
Niedziela, dnia 29 b. m. — nieczynny.

KINOTEATRY

APOLLO: „Czarne Róże“ z Liljaną Harvey.
ATLANTIC: „Kapitan Blood“ (Olivia Häviland oraz Errol Flynn).
CASINO: „Flip i Flap jako policjanci“ i „Sekrety marynarki wojennej“.
CHIMERA: „Złotowłosy Brzdąc“ — z Shirley Temple.
COLOSSEUM: „Pamiętnik detektywa“ oraz rewja „Po naszemu“.
GRAŻYNA: „Szalony porucznik“ — Gustaw Fröhlich.
KOPERNIK: „Niewidzialny promień“ i kolorowa groteska „Pietrek Urwisem“.
MARYSIEŃKA: „Niewidzialny promień“ i kolorowa groteska „Pietrek Urwisem“.
MUZA: „Epizod“.
PALACE: „Wiedeń! Miasto moich marzeń...“ Magda Schneider, Lizzy Holzschuh, Adele Sandrock, Tibor v. Halmay, Leo Slezak, George Aleksander.
PAN: „Marja Baszkircew“ w roli głównej Szeki - Szakal, Jaracz i Marja Balcerkiewicz.
PAX: „Golgota“ (Życie i Męka Chrystusa).
RAJ: „Jaśnie Pan Szofer“ z Eug. Bodo.
STYLOWY: „Hrabia Monte Christo“ i rewja „Czy wolno prosić?“
ŚWIT: „Bal w Savoyu“ i groteska z Mickey Mouse.
TON: „Zbieg z Jawy“
UCIECHA: „Rocambole“ i rewja

———

FOTOPLASTIKON, Plac Marjacki 5.
DOLOMITY.

———

— TEATR WIELKI: Dziś w piątek, dnia 27 b. m. o godzinie 8-mej wiecz. „Trafika Pani Generałowej“, komedja Bus-Feketego z pp. Bohdańską, Łęcką, Martini, Niczewską oraz pp.: Leliwą, Śliwińskim i Stępowskim. Zniżki bonowe ważne.

— TEATR ROZMAITOŚCI: Dziś i jutro nieczynny.

— NIEDZIELA W TEATRACH MIEJSKICH: W niedzielę dnia 29 b. m. w Teatrze Wielkim dwa przedstawienia: o godzinie 3.30 popołudniu po raz pierwszy po cenach najniższych „Bal w Savoyu“ z Kulczycką i Dembowskim. Wieczorem o 8-mej „Trafika Pani Generałowej“.

— DZISIEJSZY KONCERT FILHARMONJI LWOWSKIEJ: Dziś w piątek, dnia 27 b. m. o godzinie 8.15, wielki koncert Filharmonji Lwowskiej. Na program koncertu wejdzie arcydzieło Hectora Berlioza: „Potępienie Fausta“ (La Damnation de Faust), legenda dramatyczna w 4-ch częściach, na chóry, orkiestrę i solistów. Przy pomocy całej, przepysznej barwności swej, orkiestralnej instrumentacji, wymienić tylko Marsz Węgierski, Taniec Sylfid i taniec błędnych ogników, i podziwienia godnego mistrzostwa w użyciu głosów ludzkich, udało się wielkiemu kompozytorowi odtworzyć nastrój i tło średniowiecza, a na tem zarysować tło tragedji, jak ją podał Goethe.

W wykonaniu arcydzieła pod dyrekcją dra Adama Sołtysa, bierze udział olbrzymi zespół, złożony z przeszło 250 osób, oraz świetny kwartet solowy w osobach pp. Ireny Cywińskiej, Józefa Wolińskiego, Romana Wragi i Jana Romanowskiego.

— NOWY REPORTAŻ SCENICZNY. Już w następnym tygodniu, 31 b. m. we wtorek, ukaże się na scenie Teatru Wielkiego sensacyjny reportaż sceniczn. o nader aktualnej treści, pióra R. Niewiarowicza i P. Otockiego „Korespondent Wasz donosi“. Główną rolę objął p. Władysław Krasnowiecki. Reżyseruje znany z wielu wspaniałych inscenizacyj, Bronisław Dąbrowski.

———

Zarząd Telefonów Lwowskich podaje do wiadomości P. T. Publiczności, iż przystąpił do wymiany automatów telefonicznych z obsługą ręczną na automatyczne i wkrótce ją ukończy.

———

— „POTĘPIENIE FAUSTA“ — POEMAT SYMFONICZNY BERLICZA W RADJO. W koncercie filharmonicznym, który nadany będzie ze Lwowa na całą Polskę dziś w piątek o godzinie 20.00, usłyszymy słynną legendę dramatyczną Hectora Berlicza „Potępienie Fausta“. Dzieło to należy do monumentalnych utworów literatury światowej. Fenomenalny zmysł kompozytora dla kolorystyki dźwiękowej, osiąga punkt kulminacyjny w mistrzowskiem wykorzystaniu brzmienia chóru, zwiększonej orkiestry i głosów solowych. Wystarczy wspomnieć o ustępach nie przemijającej sławy, jak: Serenada Mefista, Ballada o królu z Hulle, taniec błędnych ogników, balet sylfów, lub marsz Rakoczego. Dzieło to wykonane zostanie przez doskonały chór Polskiego Towarzystwa Muzycznego, wespół z chórem „Bard“ pod dyrekcją Prof. Adama Sołtysa. Partje solowe objęli nasi znakomici artyści: Irena Cywińska, Józef Woliński i Roman Wraga.

— „KUCIE KOS“ — AUDYCJA DLA SZKÓŁ. W powstaniu Kościuszkowskiem po raz pierwszy chwycili chłopi za broń, przeciw wrogowi. Całe wsie przechodziły pod komendę Kościuszki. We wsi Rzędowicach, w kuźni majstra Grzegorza, podczas kucia kos, mówią chłopi o Moskalach, o Naczelniku, o chłopskiej niedoli. Oto szkic fragmentu ze znanej sztuki Anczyca p. t. „Kościuszko pod Racławicami“, który zostanie nadany w przeróbce radjofonicznej K. Wajdy dziś w piątek o godzinie 12.15, w ramach audycyj dla szkół

———

———

— OBYWATELSTWO HONOROWE DLA STAROSTY POMIANKOWSKIEGO. Onegdaj odbyło się w sali „Rodziny Urzędniczej“ we Lwowie, uroczyste wręczenie obywatelstwa honorowego gmin miejskich i wiejskich powiatu mościckiego — b. staroście powiatowemu w Mościcach dr. Pomiankowskiemu. Na uroczystość z terenu powiatu mościckiego przybyli: wicestarosta p. Micher, inspektor samorządowy p. Banaś burmistrz Mościsk dr. Langer, burmistrz Sądowej Wiszni p. Paygert oraz wójtowie pp.: Müller z Mościsk, Żak z Hussakowa, Darasz z Małnowa, Mazur z Twierdzy, Kucil z Dydiatycz, Borecki z Sądowej Wiszni i Miśniak z Pnikuta.

Z Urzędu Wojewódzkiego przybyli: p. Wicewojewoda Sochański, radca Kuliczkowski, radca Krzyszkowski, p. Dąbrowska i p. Sawracka.

W imieniu gmin powiatu mościckiego, przemówił do b. starosty Pomiankowskiego burmistrz dr. Langer, podkreślając walory działalności administracyjnej i obywatelskiej starosty Pomiankowskiego, jego starania o dobro powiatu, gmin i obywateli. W uznaniu tych zasług, wszystkie gminy miejskie i wiejskie powiatu, uchwaliły na specjalnych posiedzeniach obywatelstwo honorowe dla kilkuletniego włodarza ziemi mościckiej. Starosta dr. Pomiankowski w serdecznych słowach podziękował za zaszczytne wyróżnienie i podkreślił wysoką wartość prac samorządowych na terenie powiatu mościckiego. Na zakończenie uroczystości P. Wicewojewoda Sochański złożył **gratulacje staroście Pomiankowskiemu.**

Uchwały Chrześc. Związków Zawodowych we Lwowie

Zgromadzenie Chrześc. Związków zawodowych na zebraniu w dniu 22. 3. 1936 w sali Domu Katolickiego, po wysłuchaniu referatów i po wysłuchaniu mowców z grona związkowców, uchwaliło następujące rezolucje:

1. Wobec występujących coraz częściej objawów zdziczenia moralnego i lekkomyślności moralnej, zebranie po myśli nauki Kościoła katol. i ostatniego listu pasterskiego Prymasa Polski ks. kard. Hlonda postanawia dążyć do budzenia sumienia chrześc. i do szerzenia zasad moralności chrześc., aby znikały chwasty z naszego życia państwowego, narodowego i społecznego.

2. Uważając sprawę znalezienia pracy dla bezrobotnych za pierwszorzędną sprawę życia państwowego, zgromadzenie zwraca się do czynników odpowiedzialnych za politykę państwową z żądaniem, aby w usiłowaniach w kierunku zajęcia bezrobotnych nie ustawały i nie dopuszczały do obchodzenia ustaw społecznych, których gwałcenie mnoży bezrobotnych.

Zgromadzenie domaga się w szczególności, aby przestrzegano ustawy o 8 godz. dniu pracy i spoczynku niedzielnym. Panująca dziś na tem polu bezkarność demoralizuje uczciwe nawet firmy, wytwarza niezdrową konkurencję i niezdrowe stosunki. Inspektoraty pracy muszą być wyposażone w większe prawa egzekutywy, aby skuteczniej mogły walczyć ze złą wolą i regulować stosunki anormalne.

Zgromadzenie uważa za rzecz niedopuszczalną, aby jedni pracowali po 14 i 16 godzin na dobę, jak się to dzieje wśród piekarzy i laborantów we Lwowie, a drudzy miesiącami pozostawali bez pracy, dlatego powinny ustać godziny nadliczbowe i zajmowanie wyłącznie sił niewykwalifikowanych lub zamiejscowych.

Powinien być wprowadzony 40 godz. tydzień pracy, aby w ten sposób dzień szósty przeznaczyć dla bezrobotnych.

Zgromadzenie uważa mechanizację w drobnym przemyśle za jedno ze źródeł bezrobocia, dlatego domaga się wstrzymania dalszego zastępowania ludzi maszyną tam, gdzie tego nie wymaga zdrowy rozwój gospodarstwa narodowego.

Zgromadzenie domaga się jak najszybszego uchwalenia ustawy o przymusowych umowach zbiorowych i unormowania po warsztatach zajmowania sił wykwalifikowanych i niekwalifikowanych, dziś bowiem w wielu zawodach, jak w zawodzie elekromonterskim, panują pod tym względem stosunki całkiem chaotyczne.

Zgromadzenie wypowiada się stanowczo przeciw handlowaniu dozorcówkami i przeciw zajmowaniu dozorcówek przez osoby, pobierające pobory z fnduszów państwowych lub samorządowych. Domaga się zamykania w niedzielę składów opałowych i kontroli sanitarnej oraz ubezpieczeniowej po warsztatach pracy.

3. Wobec istnienia funduszu pożyczek bezprocentowych dla warsztatów żydowskich i wobec niezdrowej konkurencji, prowadzonej przez wiele warsztatów żydowskich, zgromadzenie domaga się stworzenia funduszu pożyczkowego dla drobnych warsztatów chrześcijańskich.

Zgromadzenie zwraca się do społeczeństwa chrześcijańskiego, aby popierało warsztaty i firmy chrześc., aby dawało pracę przedewszystkiem bezrobotnym chrześc. z chrześcijańskich organizacyj.

Zgromadzenie piętnuje bojkotowanie robotników należących do związków chrześcijańskich jako rzecz niegodziwą i krótkowzroczną.

Zgromadzenie domaga się nowelizacji Dekretu Prez. R. P. z 3. 12. 1935 Dz. U. P. Nr. 88 poz. 547 w tym kierunku, aby emerytury do 300 zł. miesięcznie nie ulegały obniżeniu i aby interesowanym przysługiwało prawo odwoływania się do sądów.

Zgromadzenie domaga się zakazu handlowania dewocjonaljami przez sklepy żydowskie.

4. Niżsi pracownicy instytucyj prywatnych, banków, kas oszczędności, domów handlowych, aptek domagają się obywatelskiego traktowania, sprawiedliwego nagradzania ich pracy, przestrzegania 8 godz. dnia pracy i przestrzegania wszędzie spoczynku niedzielnego.

———

Pod prąd

Tertium datur...

Ciekawa dyskusja potoczyła się przed kilku dniami na łamach prasy stołecznej. W założeniu polityczna, zamieniła się na... gramatyczno-językoznawczą.

Na artykul sen. Bolesława Koskowskiego w „Kurjerze Warszawskim“ pod tytułem „Jesteśmy frankofilami“, odpowiada p. Stanisław Piasecki w „Prosto z Mostu“ polemicznym artykułem p. t. „Jesteśmy polonofilami“. Myśl przewodnią tego ostatniego artykułu charakteryzuje najlepiej następujące zdanie:

„Jesteśmy frankofilami! Dwa słowa, a jakąż prześliczną treść zawierają w sobie, gdyby miały być prawdą! Według Bolesława Koskowskiego nie jesteśmy więc narodem Polaków, ale frankofilów! Niema polityki polskiej, tylko frankofilska!...“

Otóż zdaniem p. Piaseckiego, powinniśmy być przedewszystkiem ...polonofilami.

W sukurs sen. Koskowskiemu wystąpił w „Kurjerze Warszawskim“ znakomity publicysta i cięty polemista p. Stanisław Stroński. Przechodząc pobieżnie nad stroną merytoryczną i polityczną obu artykułów, zajmuje się przedewszystkiem stroną językową i pisze:

„Co to znaczy: jesteśmy frankofilami? Niema na to dwu odpowiedzi, gdyż greckie philos znaczy przyjaciel. A zatem: jesteśmy przyjaciółmi Francuzów. Wszyscy zapewne godzimy się na to zdanie B. Koskowskiego. Nie rozumiem natomiast powtórzonego wielokrotnie, jako myśl przewodnia, zdania p. Piaseckiego: „Jesteśmy polonofilami“. Bo przecież my jesteśmy nie... przyjaciółmi Polaków, lecz, że tak powiem, prosto z mostu... Polakami. Taksamo nie rozumiem zdania: „Rolę frankofilów pozostawmy już... Francuzom“. Ja ich znam. Napewno się nie zgodzą. Wolą być Francuzami, niż... ich przyjaciółmi...“

Artykuł powyższy zatytułował p. Stroński: „Nie jestem polonofilem...“

Cała ta polemika jest zdaje się wynikiem jakiegoś wzajemnego nieporozumienia. P. Strońskiemu zaś dała sposobność do popisania się swym błyskotliwym dowcipem i do typowego wykręcenia kota do góry ogonem, czyli do przeinaczenia właściwych intencyj i myśli p. Piaseckiego, słusznie, choć może nie dość jasno twierdzącego, że czas już najwyższy zerwać z przeżytkami epoki zaborczej i zdobyć się na własną politykę polską i własną, niezależną „polską“ orjentację. To było zdaje się myślą przewodnią artykułu p. Piaseckiego.

Niesłusznie też sam tytuł tego artykułu „Jesteśmy polonofilami“ wywołał takie oburzenie p. Strońskiego. Można bowiem być „Polakiem“ a jednocześnie i zaciekłym, nieprzejednanym „polonofobem“ w stosunku do Polaków, należących do innych obozów i wyznających odmienne przekonania polityczne, można tych Polaków przez lata całe obrzucać błotem i nazywać wrogami ojczyzny, jedynie z powodu tej odrębności przekonań.

Ta „mentalność“ bardzo u nas niestety pospolita, nie jest przecież obcą, jak p. St. Strońskiemu wiadomo, niektórym obozom politycznym.

RYKSKI

— WYCIECZKA DO WARSZAWY. — Dyrekcja Kolejowa i Liga Popierania Turystystyki organizuje wycieczkę pociągiem popularnym ze Lwowa do Warszawy.

Pociąg odjedzie w sobotę, dnia 28 b. m. o godz. 21.30, po dwudniowym pobycie w Warszawie, powróci do Lwowa we wtorek rano.

Bilety w cenie 17 złotych są do nabycia w biurach Orbisu i Wagons Lits Cook we Lwowie, Stanisławowie, Przemyślu i Tarnopolu. Zamiejscowi korzystają ze zniżek dojazdowych.

WEZWANIE DO NAJDAWNIEJ ZAREJESTROWANYCH SŁUCHACZY POLSKIEGO RADJA

W ciągu kwietnia bieżącego, obchodzić będziemy uroczystość pierwszego dziesięciolecia istnienia Polskiego Radja.

Pragnąc przy tej okazji wyróżnić najdawniejszych abonentów radjowych w Polsce, Polskie Radjo organizuje: Apel Senjorów Polskiego Radja!

Polskie Radjo prosi wszystkich radjosłuchaczy, którzy jeszcze przed rokiem 1926 korzystali z audycyj radjowych, a następnie zarejestrowali się jako abonenci Polskiego Radja, przed dniem 1 czerwca 1926 roku — o jak najrychlejsze przysłanie odpowiedzi na następujące pytanie: 1) Kiedy i gdzie zarejestrowały swój odbiornik radjowy? (podać w jakich urzędach i dokładne dane!), 2) Czy byłem bez przerwy zarejestrowany jako abonent Polskiego Radja, 3) Mój pierwszy radjoodbiornik i w jaki sposób go zdobyłem, 4) Moje pierwsze wrażenia radjowe, 5) Moje najsilniejsze przeżycia, związane z radjem. Odpowiedzi należy przesyłać do dnia 6 kwietnia b. roku (decyduje stempel pocztowy), pod adresem: Polskie Radjo, Warszawa, ul. Mazowiecka 5, w zamkniętych kopertach, opatrzonych napisem: „Apel Senjorów Polskiego Radja", załączając wszystkie posiadane kwity, odpisy upoważnień na korzystanie z radjoodbiornika, ewent. odpisy wszelkich innych, posiadanych dokumentów.

Ogłoszenie wyników „Apelu" nastąpi dnia 18 kwietnia b. r. — Pięciu najdawniejszym abonentom Polskiego Radja, zostaną wręczone specjalne upominki od dyrekcji Polskiego Radja.

Zdarzenia i wypadki

Zamach samobójczy adwokata

(a) W dniu wczorajszym o godz. 8 rano dokonał zamachu samobójczego przez powieszenie w swem mieszkaniu przy ul. Słowackiego l. 6 adw. dr. Abraham Landes. Powodem miał być rzekomo przegrany proces.

WŁAMANIE MIESZKANIOWE

(a) Po wytłoczeniu szyby w oknie parterowem nieznani sprawcy włamali się do mieszkania Dawida Rettiga (ul. Sieniawska 8), gdzie skradli garderobę wartości kilkuset zł. oraz 85 zł. w gotówce.

BRUTALNE PASTWIENIE SIĘ WOŹNICY NAD KONIEM

(a) W dniu wczorajszym przed południem przechodnie byli na ul. Kościuszki świadkami następującego zajścia: Przed kamienicą nr. 16 stał wóz ciężarowy S. J. Akselrada (ul. Furmańska l. 4). W pewnej chwili woźnica Michał Rzepski, liczący 30 lat, zbliżył się do gniadego konia i kopnął go cztery razy w brzuch, poczem zdjął zawieszony u końskiej szyi worek z owsem i uderzył tym workiem kilkakrotnie konia w głowę. Posterunkowy doprowadził nieludzkiego woźnicę do komisarjatu policyjnego, gdzie spisano z Rzepskim protokół. Woźnica cynicznie oświadczył, iż bił konia, gdyż był niespokojny i chciał go w ten sposób ukarać.

ZAGADKOWA KRADZIEŻ

(a) Izydor Glanz, kupiec drzewny, (ul. Wincentego Pola 12) doniósł policji, iż z szafki nocnej wśród niewyjaśnionych bliżej okoliczności skradziono na jego szkodę złoty zegarek męski marki „Patek" z łańcuszkiem złotym, z brylantem w oprawie platynowej, wartości 1.200 zł. O popełnienie kradzieży podejrzana służąca została przytrzymana.

Polskie kamienice przechodzą w obce ręce!

(a) W ostatnim czasie kilkanaście kamienic w mieście przeszło z polskich w obce ręce. Ten sam los ma podzielić wielka trzypiętrowa kamienica nr. 10 przy ul. Romanowicza, drugim frontem zwrócona do ul. Dulembianki. Ma być sprzedaną — jak mówią — przez p. Mrozowicką właścicielowi hurtowni cukru, Sprecherowi za 250.000 zł.

Taką informację otrzymaliśmy w dn. wczorajszym z miasta od osoby, zasługującej na zaufanie. Trudno wprost uwierzyć, aby w tym wypadku właścicielka, osoba zamożna, pozbywała się w obce ręce kamienicy, niezadłużonej, to też radzibyśmy uzyskać w tej mierze wyjaśnienie, któreby w wątpliwość podało, a raczej przekreśliło ponura treść tej notatki.

Aresztowanie wielkiej szajki włamywaczy sklepowych

(a) W związku z dwoma włamaniami sklepowemi na szkodę Salomona Fraenkla, właściciela sklepu z drożdżami przy ul. Żółkiewskiej, oraz N. Duerra przy ul. Gołuchowskich l. 11, gdzie sprawcy skradli tekstylja wartości 15.000 zł., 1.500 zł. w gotówce oraz biżuterję wartości 200 zł., Wydział śledczy doprowadził do zlikwidowania wielkiej szajki włamywaczy sklepowych, którzy dokonali obu tych włamań.

Punktem wyjścia w trudnych dochodzeniach było stwierdzenie faktu, iż w obu wypadkach przed sklepami widziano jeden i ten sam wóz piekarski, poczem postępując po wiotkiej zresztą nitce do kłębka, dochodzenia uwieńczone zostały pomyślnym wynikiem.

Okazało się, że hersztem tej szajki był niejaki Mechel Weissbluth f. Rummelt (ul. Skarbkowska l. 36) i że należeli do niej: Salomon Ochs (ul. Lwia 10), Nechemjasz Schmer f. Jolles (ul. Pilnikarska 5), Mendel Burdyk (ul. Żółkiewska 29), oraz Paweł Bożek (ul. Wandy 12). Celem przewiezienia łupu wynajęto konia u dorożkarza Ignacego Friedmanna, a wóz piekarski u Abrahama Kahna, właściciela piekarni przy ul. Słonecznej 45. W obu wypadkach włamań tym wozem piekarskim wywieziono skradzione towary do meliny paserskiej Jakóba Szumera f. Neuera, gdzie cały łup z obu tych włamań odebrano.

Obok szajki z pięciu osobników złożonej, aresztowano obu dorożkarzy: Friedmanna i Samuela Kahna, dalej właściciela piekarni Abrahama Kahna i jego kochankę Annę Szachową. Całe to dobrane towarzystwo znalazło się pod kluczem

Obława na brusturskiego „Dobosza"

Stanisławów, 25. 3. (Tel. wł. K.) Od dłuższego czasu na terenie Brustor i Riczki pow. Kosów grasuje niebezpieczny opryszek Michał Pitylek, który dobrawszy sobie do pomocy kilku miejscowych parobczaków teroryzuje ludność, wymuszając dla siebie różne świadczenia. Pitylek, który jest podejrzany o dokonanie zabójstwa, trudni się także przemytem towarów. Celem ujęcia opryszka patrol policji w przebraniu huculskiem udał się do domu Szymona Tkaczuka w Brusturach. Po drodze natknął się na Pityleka, który zwietrzywszy niebezpieczeństwo począł uciekać. Gdy na wezwanie nie zatrzymał się, policja poczęła strzelać, bandyta jednak uciekł. Dalszy pościg za opryszkiem, przypominającym „metodami pracy" Dobosza, nie dał narazie rezultatu.

NIEUDAŁE PRÓBY WYSTĘPÓW KOMUNISTYCZNYCH

(a) W związku z pogrzebem krakowskim członkowie związków zawodowych usiłowali urządzić demonstrację na Wałach Hetmańskich po godz. 10-tej, poczem podjudzone przez elementy komunistyczne zamierzały sformować nielegalny pochód. Uczestnicy zostali rozprószeni, przyczem aranżerów policja zatrzymała. Rozprószeni usiłowali następnie, ponownie podburzani przez męty wywrotowe, zorganizować masówkę na pl. Teodora i tu również zostali rozprószeni a aranżerowie zatrzymani. Wichrzyciele spokoju publicznego usiłowali wciągnąć nieświadome warstwy bezrobotnych i tych nakłaniali do wystąpień w postaci masówki komunistycznej.

(a) WYKOLEJENIE SIĘ WOZU LINJI „1". Z powodu zepsucia się hamulca wykoleił się wczoraj wóz tramwajowy linji „1" w chwili przejazdu pl. Wilsona.

(a) NAGŁY SKON. W mieszkaniu swem przy ul. Sienkiewicza l. 3 zmarł wczoraj wieczorem nagle na udar serca dr. Zygmunt Wallach, właściciel firmy „Lady" przy ul. Legjonów.

(a) ZE SALI SZPITALNEJ. Postrzelony onegdaj wieczorem w czasie pościgu Tadeusz Musakowski, notowany złodziej mieszkaniowy, poszukiwany przez policję jako sprawca włamania na Helance — zmarł wczoraj w szpitalu powszechnym.

PRZEWIDYWANY PRZEGIEG POGODY

Naogół chmurno z rozpogodzeniami w dzielnicach północnych i środkowych, a z drobnemi opadami w południowych i zachodnich. Chłodno (nocą i rankiem miejscami przymrozki). Umiarkowane wiatry wschodnie, potem południowo-wschodnie.

GDZIE JESZCZE LEŻY ŚNIEG?

Dziś rankiem było w górach dość pogodnie przy temperaturze od 2 stopni przy Morskiem Oku i Halach Chochołowskiej i Gąsienicowej, do 7 st. w Zakopanem i na Kalatówkach.

Pokrywa śnieżna znajduje się jeszcze jedynie w wyższych partjach gór i grubość jej w poszczególnych miejscowościach wynosi: 57 cm. na Hali Gąsienicowej (śnieg ziarnisty), 65 cm. przy Morskiem Oku (śnieg ziarnisty), 16 cm. na Hali Chochołowskiej (śnieg mokry), 35 cm. na Myślenickiej Turni (śnieg mokry), 28 cm. pod Pikujem (firn) i około 50 cm. na Zaroślaku pod Howerlą (firn)

PIERWSZA BURZA WIOSENNA

Kraków, 25. 3. (PAT) Dzisiaj po bardzo pięknej słonecznej pogodzie wiosennej w godzinach popołudniowych przeszła nad Krakowem i okolicą pierwsza burza z piorunami i deszczem.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

Śp. Dr. Kornel Paygert

Z horyzontu życia publicznego znikła na zawsze — aktywna, owiana szczerym duchem służenia swemu społeczeństwu, postać śp. dra Kornela Paygerta.

Politycznie należał do obozu zachowawczego i to wyznanie swych przekonań zachował do ostatnich dni życia swego. Zasady Jego płynęły nie tylko z racji urodzenia i z tem związanych obowiązków, lecz były wyrazem głębokiego przeświadczenia co do celowości rozwiązania zagadnień narodowej i ekonomicznej natury. Jakiekolwiek byłyby na te kwestje zapatrywania, dziś już przyznać można, że wszystkie na pozór rozbieżne wysiłki polityków doby minionej, do jednego zmierzały celu. Trudy pokolenia, do którego należał i syzyfowe jak się wydawało prace, nie poszły na marne — utrzymały się materjalne podstawy życia rozdartego narodu, ostał się duch polski, a świat nie zapominał imienia polskiego. Jednym z głównych uczestników i twórców tego dzieła był śp. dr Kornel Paygert.

* * *

Urodził się w Sidorowie, majątku rodzinnym, jako syn Adama i Heleny z Rozwadowskich. Ojciec, znany poeta, romantyk i wielbiciel wzorów klasycznych, był przyjacielem Kornela Ujejskiego, który jako taki, trzymał do chrztu śp. Zmarłego, dając Mu swe imię.

Tradycje rodzinne Paygertów były wybitnie intellektualne, pradziad Józef bibljofil i wielbiciel sztuki, brat Władysław ceniony jako malarz, oraz Jan, profesor Uniw. w Sofji a przedtem docent U. J. K., wskazywali na grawitowanie rodziny ku nauce i sztuce.

Śp. Kornel otrzymał staranne wychowanie, aczkolwiek w 2 r. życia postradał ojca. Ukończywszy szkołę realną we Lwowie, studjował filozofję i ekonomję w Monachjum i Berlinie, pod kierunkiem tej miary powag naukowych co prof. Schmoller i Treitschke. Jego praca doktorska „Die soziale und wirtschaftliche Lage der galiz. Schulmacher", była wydana pod auspicjami prof. Schmollera, który wielkie i spełnione pokładał nadzieje w swoim uczniu.

Śp. Kornel jako publicysta i autor pracował w szeregu pism codziennych i fachowych. Był pozatem wiceprezesem Tow. Ekon. we Lwowie.

Pracując na roli w swem Sidorowie, okazał się znakomitym gospodarzem, podniósł w majątku kulturę rolną, stworzył platformę między wsią a dworem. W r. 1903, został na wniosek A. hr. Gołuchowskiego, dyrektorem Banku Hipotecznego, gdzie przepracował długie lata.

Wszedłszy w skład Sejmu galicyjskiego jako ekonomista położył duże zasługi dla uprzemysłowienia kraju i spółdzielczości. Jako prezes zachowawczej Prawicy Narod., dążył do współżycia narodów na tym terenie, w salonie swoim na środowych spotkaniach gromadził świat polityczny, gdzie bywali i politycy ukraińscy — zawsze godził i łączył.

Jako człowiek mógł o sobie powiedzieć te najszlachetniejsze słowa: Nigdy i nikomu nie uczyniłem krzywdy. Wymagał wiele od siebie, lecz i od innych a sprawiedliwy osąd był wykładnikiem Jego poczynań. Cierpienia swe i dolegliwości znosił z cierpliwością tem więcej, iż był głęboko przywiązany do wiary katolickiej.

Prostolinijność i kryształowy charakter Jego, nie znosiły niejasności i kłamstwa. Cechowała Go wysoka kultura osobista i umiłowanie piękna. Był w głębi duszy artystą, utrzymywał węzły przyjaźni ze światem malarskim, Falatem, Brandtami i i. Esteta w każdym calu — nie był jednak nigdy obojętny wobec nędzy, krzywdy i nieszczęścia.

Cześć Jego zacnej pamięci!

Ze sportu

Regjonalny Komitet Olimpijski powstał we Lwowie

W sali oficerskiej Kasyna Garnizonowego odbyło się w środę posiedzenie konstytuujące regjonalnego Komitetu Olimpijskiego. W zebraniu wzięli udział przedstawiciele władz wojewódzkich, wojskowych, samorządowych i sportowych z prezesami wszystkich związków okręgowych na czele, reprezentanci prasy i radja.

Zebraniu przewodniczył pułk. Bittner, który w krótkich słowach przedstawił cel i zadania zebrania. W wyniku dyskusji zebranie uchwaliło powołać do życia Regjonalny Komitet Olimpijski, któryby przeprowadził propagandę igrzysk olimpijskich, zbiórkę pieniężną celem powiększenia funduszów olimpijskich, oraz roztoczył opiekę nad miejscowymi członkami drużyn olimpijskich.

Przewodniczącym Regjonalnego Komitetu wybrano pułk. Bittnera, zastępcą dra Nowak-Przygodzkiego, skarbnikiem kpt. Groszka. Jako sekcję propagandową powołano do życia istniejącą przy M. K. W. F. sekcję propagandy z wicestarostą mgr. Kirschnerem na czele. Przewodniczącym sekcji finansowej wybrano dyr. Guzeckiego. Zrezygnowano natomiast z powołania do życia sekcji opieki nad olimpijczykami, wychodząc z założenia, iż olimpijczycy, przebywający na terenie województwa lwowskiego, mają już zapewnioną należytą opiekę.

Poza komitetem wykonawczym, powołano jeszcze plenarny komitet olimpijski, złożony z reprezentantów władz, oraz przedstawicieli największych instytucyj i organizacyj Lwowa.

Jakie zmiany zostaną wprowadzone w regulaminie P. O. S.

Zapowiedź zmian w regulaminie POS., wywołała zrozumiałe zainteresowanie. Po znanych już modyfikacjach ogólnych, w zestawie minimów, przeprowadzone będą następujące zmiany:

Wymagania, stawiane przy uzyskaniu odznaki wysokiej sprawności, będą o wiele większe niż dotychczas. M. in. starających się o tę odznakę, obowiązywać będzie wykazanie się umiejętnością pływania.

Warunki uzyskania odznaki sprawności przeciętnej, będą mniej więcej takie same, jak obowiązywały dotychczas. Do ćwiczeń wprowadzone zostało podnoszenie ciężarów i zapaśnictwo.

Skoki wykonywane będą nogą dowolną tak samo, jak rzut granatem, ręką silniejszą.

Dla młodzieży, od lat 12 do 16, przewidziane są trzy grupy ćwiczeń: w 1-ej znajdzie się pływanie, narciarstwo lub łyżwiarstwo, w 2-giej bieg na 60 m. i skok w zwyż, 3-cia grupa obejmuje ćwiczenia gimnastyczne. W rzucie piłką palantową uzyskać trzeba będzie razem 67 pkt. według tabeli miernika sprawności fizycznej.

Do prób o odznakę sportową dopuszczeni być mają tylko ci kandydaci, którzy wykażą się odbyciem przynajmniej 12 treningów w okresie od 4 do 12 tygodni.

WIELKI SEZON LEKKOATLETÓW POGONI

Nadchodzący sezon lekkoatletyczny „Pogoni" obfitować będzie w szereg pierwszorzędnych imprez. Pogoń zwróciła się do najsilniejszych zespołów lekkoatletycznych w Polsce jak: Warta, Warszawianka, Legja i AZS—Warszawa, z propozycją rozegrania zawodów we Lwoewie. Do zawodów tych wystąpi Pogoń w pełnym składzie z Kucharskim, Moskalem i Niemcem, przyczem ten ostatni przenosi się w dniach najbliższych na stałe do Lwowa.

DZIŚ POCZĄTEK BOKSERSKICH MISTRZOSTW LWOWA

Dziś w piątek, w hali sportowej, rozpoczynają się bokserskie mistrzostwa okręgu lwowskiego. W dniu dzisiejszym rozegrane zostaną walki ćwierćfinałowe, przyczem ze względu na wielką ilość zgłoszonych zawodników, program walk piątkowych przewiduje około 20 walk. Lista zgłoszeń przedstawia się następująco: Lechja 9, Pogoń 9, Hasmonea 3, Świteź 3, Czarni 2, Polonia (Przemyśl) 3, Barkochba (Rzeszów) 5, Rekord 5. Pozatem oczekiwane są zgłoszenia klubów tarnopolskich.

Początek walk dzisiejszych o godzinie 19.30. W sobotę rozegrane zostaną walki pół-finałowe, a w niedzielę finałowe.

MECZ PŁYWACKI POGOŃ — HASMONEA

W nadchodzącą niedzielę, 29 b. m. o godzinie 17-tej, odbędzie się na krytej pływalni MKWF, przy ul. Jabłonowskich 5, międzyklubowy mecz pływacki i piłki wodnej drużyn Hasmonei i Pogoni. Obie drużyny wystąpią w najsilniejszych składach, a to: w Hasmonei startować będą Schütz, Korczenny, Wieselthier i inni, w Pogoni Missanówna, Bracia Kotowie, Klimko, Sulik. Podczas zawodów odbędzie się pokaz stylu motylkowego, wykonany przez zawodników Pogoni. Ceny wstępu b. niskie.

PROGRAM PRAC CEJZIKA

Trener PZLA p. Cejzik, po miesięcznym pobycie we Lwowie, udał się w dniu wczorajszym do Jarosławia, gdzie będzie prowadził trzytygodniowy kurs przodowników lekkoatletycznych. Z dniem 15 kwietnia p. Cejzik powraca ponownie do Lwowa, by przeprowadzić podobny kurs we Lwowie. Kurs ten, zorganizowany przez MKWF i Okręgowy Urząd WF, odbędzie się w okresie od 15 kwietnia do 3 maja i pomyślany jest dla 40 uczestników.

POCIĄG POPULARNY NA MECZ RUCH — POGOŃ

Specjalny pociąg na mecz Ruch — Pogoń w Hajdukach Wielkich, organizuje w dn. od 4 — 6 kwietnia b. r. L. K. S. „Pogoń". Pociąg odejdzie dnia 4 kwietnia o godzinie 22-giej. Powrót dnia 6 kwietnia o godzinie 6-tej. Cena biletu w obie strony zł. 15.—. Zgłoszenia w sekretarjacie Pogoni przy ul. Piekarskiej 1 b, I p. codziennie od godziny 18—20.

ZGON WYBITNEGO SPORTOWCA

Jedna z najbardziej znanych osobistości w angielskim sporcie piłkarskim John Mc Kenna, zmarł w Liverpoolu w wieku lat 79. John Mc Kenna był prezydentem angielskiej ligi piłkarskiej i wiceprezydentem angielskiej federacji piłkarskiej. Do ostatniej chwili zajmował się czynnie sprawami sportowemi.

PROJEKTY NACZYCH TENISISTÓW

Przed spotkaniem z Austrją o puhar Davisa, polscy tenisiści, rozegrają mecz z Węgrami w Budapeszcie.

Pozatem Legja projektuje sprowadzenie z końcem kwietnia tenisistów angielskich lub francuskich do Warszawy.

Dnia 5 kwietnia wyjeżdża do Aten na mistrzostwa tenisowe Grecji polska reprezentacja tenisowa w składzie Jędrzejowska, Hebda, Tłoczyński i Spychała.

PIERWSZY WYSTĘP PERRY'EGO

Po 6-miesięcznej przerwie, pierwsza rakieta świata Perry, rozegrał pierwsze spotkanie ze swoim rodakiem Austinem. Mecz był bardzo zacięty i nie miał bynajmniej charakteru treningowego. — Zwyciężył Austin 6:0, 7:9, 7:5. Po meczu Perry stwierdził, że jego ramię jest już zupełnie wyleczone i po krótkim treningu, wróci zupełnie do formy.

JAPONJA MOŻE ORGANIZOWAĆ IGRZYSKA OLIMIJSKIE

Bawiący obecnie w Japonji prezydent Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego hr. Baillet-Latour, po zwiedzeniu urządzeń sportowych w Japonji, oświadczył, że Japonja jest zupełnie przygotowana do przeprowadzenia organizacji igrzysk olimpijskich.

Z Tarnopola

DLA BIEDNYCH. Chcąc przyjść z pomocą najbiedniejszej ludności swego miasta, wyjednał Zarząd miejski w Zaleszczykach w Pow. Komitecie Funduszu Pracy środki na otwarcie kuchni. Z kuchni tej wydaje się 200 obiadów dziennie. Również Rodzina Policyjna przyczynia się do tej akcji wydawaniem kilkunastu obiadów dla najbiedniejszej dziatwy szkolnej.

PODPALIŁA Z ZEMSTY. Dnia 17 bm. Harmatiuk Anna z Krasnosielec p. Zbaraż podłożyła ogień pod zabudowania Pańka Agrasa na tle zemsty osobistej. Pożar w zarodku ugaszono. Harmatiuk przytrzymano.

KATOLICY NADAL ODWIEDZAJĄ ŻYDOWSKI LOKAL. Zdawało się, że po tem, co zaszło w lokalu „Polonja", kto jak kto, ale katolicy przestaną doń uczęszczać, zaprzestaną wpychać swój ciężko zapracowany grosz w obce kieszenie. Okazuje się, że jest inaczej. „Polonja" potrafiła różnemi atrakcjami, dancingami, fiveami i to w wielki post, ściągnąć niektórych katolików do swego lokalu. Z uwagi na to, że uczęszczanie do „Polonji" przynosi ujmę wszystkim katolikom naszego miasta, a dalej obraża także pośrednio ich uczucia religijne, sądzimy, że uczęszczający wezmą to pod rozwagę.

Z Łańcuta

NOWA SPÓŁDZIELNIA STRAŻACKA POWSTANIE W ŁAŃCUCIE. W ruchu spółdzielczym, jaki owładnął ostatnio całym pow. łańcuckim i Straż pożarna nie pozostała w tyle. Ostatnio odbył się w Łańcucie zjazd prezesów, naczelników i sekretarzy ochotniczych straży pożarnych pow. łańcuckiego w liczbie około 60 osób, na którym uchwalono założenie spółdzielczej gospody strażackiej, oraz dokonano wyboru komitetu organizacyjnego spółdzielni w składzie: Wużyk, Kisała z Hanzlówki, Kisała z Albigowej, Prejs, Wilczek.

Ze Stryja

LIKWIDACJA SZAJKI ZŁODZIEJSKIEJ. Uwagę Policji Państwowej w Stryju, a szczególnie Wydziału śledczego zwróciły liczne, od października ubiegłego roku dokonywane kradzieże, przyczem technika ich wykonania świadczyła o identycznych w nich sprawcach, którym udawało się stale w czas znikać. Po długich, żmudnych obserwacjach, poszukiwaniach i rewizjach u paserów, udało się wreszcie policji wpaść na ich ślad. Są nimi: Jan Klubeka, l. 35, oraz Stanisław Dąbrowiecki, l. 24. Dokonali oni razem 19 kradzieży, za co obecnie pociągnięci zostaną do odpowiedzialności.

Giełda

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Lwów, dnia 26 marca

Większe obroty w dewizie Londyn. Dolar około zł. 5. 29 i pół

AKCJE.

Bank Polski 96,00, Lilpop 9.00.
Dolar w obrotach prywatnych: 5.30.

Lwów, dnia 26 marca

WARSZAWA. 5 proc. poż. konwersyjna 59.63, 6 proc. poż. dolarowa 75.00, 4 proc poż. dolarowa 51.30, 7 proc. poż. stabilizacyjna 62.75 — 62.25 drobne 62.75.

DEWIZY I WALUTY.

Belgja 89.70 89.88 89.52, Kopenhaga 117.25 117.54 116.96, Holandja 360.90 361.62 360.18, Londyn 26.28 26.35 26.21, N. Jork tel. 5.29 i pół 5.30 i trzy czwarte 5.28 i jedna czwarta, Paryż 35.01 35.08 34.94, Praga 21.96 22.00 21.92. Sztokholm 135.50 135.83 135.17, Szwajcarja 173.30 173.64 172.96.

LONDYN. N. Jork 4.96 i trzy szesnaste, Paryż 74.98, Berlin 12.30 i pół, Amsterdam 7.27 i trzy czwarte, Bruksela 29.25 i pół, Włochy 62.37, Szwajcarja 15.16, Kopenhaga 22.40, Sztokholm 19.39 i pół, Oslo 19.90 i jedna czwarta, Praga 119 i siedem szesnastych, Wiedeń 26.37, Warszawa 26.25.

ZURYCH. Paryż 20.21 i jedna czwarta Londyn 15.16, N. Jork 3.05 i pięć ósmych, Bruksela 51.82 i pół, Włochy 24.30, Amsterdam 208.35, Berlin 123.17 i pół, Sztokholm 78.17 i pół, Oslo 76.17 i pół, Kopenhaga 67.67 i pół, Praga 12, Warszawa 57.70.

PARYŻ. Londyn 75.00, N. Jork 15.11 i pięć ósmych, Bruksela 256.37, Włochy 123.30, Szwajcarja 494.75, Berlin 610.00.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Na Giełdzie obroty w pszenicy, życie jęczmieniu, wyce, rzepiku, mące, otrębach oraz egzekutywna sprzedaż koniczyny.

Wyka potaniała, natomiast rzepik podrożał. Ceny innych artykułów niezmienione.

Tendencja naogół utrzymana, usposobienie spokojne.

Ceny loco wagon Lwów:
Wyka ciemna 21.00 — 21.50, wyka szara 20.00 — 20.50, Rzepik letni 38.50 — 39.00.
Inne kursy niezmienione

Humor zagraniczny



„Czy to nie pech, Piotrze? Teraz odpływa, razem z moim obiadem, który sobie schowałem!"



PIĄTEK, DNIA 29 MARCA

6.30 Audycja poranna. 7.50 (Lw.) Odczytanie programu na dzień bieżący. — 7.55 (Lw.) „Parę informacyj". — 8.00 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Dziennik południowy. — 12.15 (Lw.) Audycja dla szkół (dla dzieci starszych): „Kucie kos" — słuchowisko według Władysława Anczyca. — 12.40 (Lw.) Chwila Franciszka Liszta — (płyty). 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.30 Z rynku pracy. 13.35 (Lw.) Chwila wytchnienia — (płyty). 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.20 Przegląd giełdowy. 15.30 Koncert Zespołu Wacława Ruszkowskiego. 16.00 (Lw.) Pogadanka dla chorych w opracowaniu ks. kap. Michała Rękasa. — 16.15 (Lw.) Koncert orkiestry Tadeusza Seredyńskiego. 16.45 Odczytanie fragmentu z książki T. Nittmana. 17.00 „Skarby Polski" — odczyt. 17.15 „Minuta poezji": — Wiersze Bolesława Leśmiana. 17.20 Koncert łotewskiego Chóru Mieszanego Reitera Koris. 17.50 Poradnik sportowy. 18.00 (Lw.) Muzyka lekka z płyt. 18.30 (Lw.) Skrzynka programowa w opracowaniu dyr. Janusza Żuławskiego. 18.40 (Lw.) Silva Rerum. 18.45 Recital fortepianowy Zofji Szafranowej. — 19.00 (Lw.) „O próżności" feljeton. 19.10 (Lw.) Zapowiedź programu na dzień następny. 19.20 (Lw.) Koncert reklamowy. — 19.35 Wiadomości sportowe. 19.45 Komunikat śniegowy. 19.50 Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami P. R. 20.00 (Lw.) Koncert Symfoniczny ze Lwowa na wszystkie Rozgłośnie P. R. — W przerwie Koncertu Symfonicznego ze Lwowa: Transm. z Warszawy — Dziennik wieczorny oraz „Obrazki z Polski współczesnej". 22.30 „Skrzynka techniczna" — red. Wacław Frenkiel. 22.45 Wiadomości meteorologiczne dla żeglugi powietrznej. 22.50 „Spacer po Europie" — retransmisje ze stacyj zagranicznych.

«POTĘPIENIE FAUSTA»



LEGENDA DRAMATYCZNA H. BERLIOZA, ZE LWOWA
PIĄTEK 27. III. GODZ. 20.00

OGŁOSZENIA

WOLNE POSADY

DOM MODY
przyjmie chłopca z dobrego domu. Zgłoszenia między 9 a 10 rano we Firmie — 1386

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

POSZUKIWANY
mały pokój umeblowany, z klatki, spokojny, słoneczny, w cenie 40—50 zł. od 1-go kwietnia. Pod „Skromny pokój" 1371

UMEBLOWANY
pokój, osobne wejście. Romanowicza 22, m. 6. 1381

TRZY POKOJE,
kuchnia, komfort, II piętro, zaraz do wynajęcia. Modrzejewskiej 16, oglądać 11—14. 1396

DWA POKOJE,
kuchnia, do wynajęcia. — Lwów, B. Chrobrego 15. 1395

TRZY POKOJE,
kuchnia, komfort, wysoki parter, od 1 maja do wynajęcia, Modrzejewskiej 16, oglądać 11—16. 1397

DO WYNAJĘCIA
willa, 4 pokoje, komfort, ogród, Ul. Pawlikowskiego 6. 1393

4 POKOJE,
komfort, I. piętro, Kochanowskiego 52, system korytarzowy. Wiadomość Potockiego 56 a/6, 2—4, telefon 110-12. 1399

4 POKOJE,
słoneczne, komfort, do wynajęcia. Kurkowa 55. 1376

POKÓJ,
komfortowy, niekrępujący, wejście klatka — do wynajęcia. Zimorowicza 14, drugie piętro, drzwi 6. 1421

ELEGANCKI
frontowy, umeblowany — pokój (dwa), klatka schodowa. Kurkowa 9, drzwi cztery. 1420

CZTERY POKOJE,
komfort, I. p., do wynajęcia. Jabłonowskich 42. 1419

POKÓJ,
umeblowany dla solidnego pana do wynajęcia od 1-go kwietnia. Kochanowskiego 112 (willa). 1418

DUŻY POKÓJ
z utrzymaniem — oddzielne wejście. 22 styczni, 5. tel 260-07. 1388

URZĘDNIKOWI.
emerycie, pokój jasny, osobne wejście. Wojciecha 16, I p. 9. 1377

POKÓJ
umeblowany, frontowy, od kwietnia. Sapiehy 9 m. 1. 1387

POKÓJ
dla pani lub dwa biurowe, do wynajęcia. Tańskiej 3. mieszkanie 3. 1374

POKÓJ UMEBLOWANY
z klatki schodowej I. piętro, wynajmę zaraz. Kochanowskiego 36. 1389

ATELIER Z POKOJEM,
przedpokojem lub oddzielnie do wynajęcia. Romanowicza 11. 1300

5 i 3 POKOJE,
kuchnia, komfort do wynajęcia. Romanowicza 11. 1299

6 POKOJI,
komfort, na mieszkanie lub biura, tanio. Batorego 32. 1184

DO WYNAJĘCIA MIESZKANIA:
2-pokojowe, pełnokomfortowe przy ul. Małachowskiego 2,
3-pokojowe, pełnokomfortowe przy ul. Małachowskiego 2,
3-pokojowe, pełnokomfortowe przy ul. Piekarskiej 1c
3-pokojowe, pełnokomfortowe przy ul. Łyczakowskiej 20.
Wiadomość Administracja Nieruchomości „ZUS", we Lwowie, ul. Brajerowska 16, godz. 8—13 i 16—18, — tel. 233-34. 729

LOKALE SKLEPOWE
do wynajęcia: ul. Piekarska 1 c, Hotel Krakowski, Piekarska narożnik, ul. Łyczakowska 20.
Wiadomość Administracja Nieruchomości „ZUS", we Lwowie, ul. Brajerowska 16, godz. 8—13 i 16—18, — tel. 233-34. 729

CZTEROPOKOJOWE,
komfortowe, mogące zastąpić 5, ewent. na biuro. Ujejskiego 6. 1427

POKÓJ,
przedpokój, kuchnia, komfort, pierwsze piętro, do południa. Ostrołęcka 17, róg Potockiego — przy tramwaju. 1426

CZTEROPOKOJOWE
mieszkanie komfortowe — do wynajęcia, ul. Wincentego Pola jeden (róg Kochanowskiego). 1425

KOMFORTOWY
pokój do wynajęcia ul. Sapiehy 18, m. pięć. 1424

DWA MAŁE
pokoje z kuchnią na IV. piętrze do wynajęcia ul. Łazarza ośm, m. ośm. 1423

KOMFORTOWY
pokój do wynajęcia. Listopada 11 b, drzwi 18. 1422

MIESZKANIE
dwupokojowe, kuchnia, tanio, okolica parku Łyczakowskiego. Schapira, sklep żelazny, Łyczakowska 168. 1382

KOMFORTOWY
pokój umeblowany z osobnem wejściem, Kopernika 14 m. 11. 1417

JEDEN POKÓJ,
I. p., suchy, słoneczny — wynajmę rządowcom stałym. Właściciel, Pierackiego 46. 1416

DUŻY,
słoneczny pokój z komfortem. Utrzymanie. Ulica Zadwórzańska 117. Telefon 203-68. 1415

DO WYNAJĘCIA
pokój z kuchnią, stancja, od pierwszego, 2 pokoje, z kuchnią od piętnastego kwietnia, Zielona l. 84. 1414

WYNAJMĘ
starszym — bezdzietnym, i kulturalnym katolikom, pokój z kuchnią mansardowy, półkomfort. Zadwórzańska 130, dojazd 4 do końca Listopada. 1413

POKOIK
zaciszny, osobne wejście, umeblowany, przy jednej osobie, wynajmę urzędniczne zaraz. Zacharjewicza pięć, mieszk. sześć, obok Politechniki. 1412

TRZYPOKOJOWE,
komfortowe mieszkanie, słoneczne, z terasą, do wynajęcia. Grochowska 33. 1411

Z KLATKI,
komfortowy pokój do wynajęcia. Lindego dziewięć, m. ośm. 1410

ŁADNY
frontowy, niekrępujący pokój, wikt, łazienka — obsługa, wynajmę. Kochanowskiego 22, m. 3. 1409

POKÓJ,
z klatki, umeblowany. Sapiehy 67, II piętro — m. siedem. 1408

ŁADNIE
umeblowany pokój (dwa), osobne wejście. Domagaliczów 3, m. 1. 1407

POKÓJ,
kawalerski z komfortem, do wynajęcia, ul. Św. Piotra 25, II. p., m. 12. 1406

PIĘĆ POKOI,
komfort, zaraz do wynajęcia. Zielona 29. 1403

MIESZKANIE
trzypokojowe, pełnokomfortowe, do wynajęcia. Tarnowskiego 44. Oglądać od 11—13. 1402

POKÓJ,
komfortowy z przedpokojem, używanie łazienki, — utrzymanie (bez) osobie na wyższem stanowisku, Zofji sześć, I. p., na lewo. 1401

SPRZEDAŻ

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpł. — dalsze wyrazy po 5 gr., kupieckie po 10 groszy.

PARCELA
południowa 250 sążni, przy ul. Zadwórzańskiej, do sprzedania. Zgł. Wagner-Lang, pl. Marjacki 6—7. 1357

SYPIALNIĘ,
pełną i filunkową, okazyjnie sprzedam. Stolarnia, Szpitalna 10. 1405

FORTEPIAN
pierwszorzędnej marki wiedeńskiej, sprzedam — 350 złotych. Rutowskiego 1. 16, m. cztery. 1404

DO SPRZEDANIA
willa, 8 pokoji, 2 kuchnie Ul. Pawlikowskiego 7. 1394

FORTEPIAN
Bösendorfer, krótki, sprzedam. — Potockiego 56 a/6 2—4. 1400

PARCELE
budowlane, całość lub pojedyńcze, ulica Stryjska, naprzeciw parku. Wiadomość między godziną szesnastą a siedemnastą, telefon 214-85. 1373

FORTEPIANY
krótkie, najnowsze modele, wielki wybór, tanio sprzedaje
HANAK
Lwów, Piłsudskiego 21, I. p.

Marjan Kafka
przedtem A. Szkowron,
Lwów, Kopernika 3
Tel. 226-72 — poleca: sardynki, śledzie marynowane, wędzone, tłuściochy, mleczaki, wszelkie marynaty. Codziennie świeże masło Spasów dwór. — Kupuję i sprzedaję tuczony bity drób. 714

BIELIZNĘ DAMSKĄ
pończochy, rękawiczki i inną galanterję poleca
ZYGMUNT ZALESKI
Lwów Bolmów 4.

PARCELE POD LWOWEM
W Rzęśnie Polsk. na linji Lwów - Brzuchowice są parcele do sprzedania za 1 m² po 1 zł. Na miejscu budulec, las i światło elektryczne. Wiadomość u sołtysa w Rzęśnie Pol. 1398

RÓŻNE

ZEGARY,
zegarki, oraz biżuterje, naprawia precyzyjnie, tanio, kupuje złoto. Dyplomowany mistrz. Albin Mutka, plac Bernardyński 3, telefon 297-20. 523

„CZYSTOŚĆ"
odnawia stare sufity, ściany malowane, tapetowane, sposobem „Fenomenal", telef. 259-17. 616

TANIO
przyjmuję zgłoszenia wolnych mieszkań, udzielam wszelkich informacyj najmu mieszkań, przeprowadzki, kupno, sprzedaż. Zgłoszenia telefon 113-95.

PRZETARG

P. K. O. ogłosiła w „Monitorze Polskim" z dnia 25 III. 1936 roku przetarg na wykonanie kanalizacji zewnętrznej gmachów P. K. O. we Lwowie, przy ul. Piłsudskiego 23.
Termin przetargu dnia 9 IV. 1936 r., godz. 12-ta. Formularze przetargowe są do otrzymania w dziale administracyjnym Dyrekcji Oddziału P. K. O. we Lwowie, przy ulicy 3-go Maja. 736

Reklama prowadzona niefachowo — to błądzenie naoślep. Ustrzeże Cię od tego pomoc fachowa, którą znajdziesz w dziale ogłoszeniowym
„Dziennika Polskiego"

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł. 0·90. W tekscie od 2—5 str. zł. 0·70. W tekscie od 6 do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. Cała pierwsza strona zł. 1.100. Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0.18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** 50 gr. za mm. jednoszpal. **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05, handlowe po zł. 0·10, dla poszukujących pracy zł. 0·03, matrym. po zł. 0·15. Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy za tekstem 6 łamów.

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Dr. Klaudiusz Hrabyk.
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego, Lwów, ul. Zimorowicza 15.